T1.472.957

PAMIĘTNIKI
Anioła Stróża

przez

Księdza Chardou,

Kanonika honorowego i Przełożonego Missyi Dyecezalnéj w Clermont-Ferrand.

Przetłómaczone z upoważnieniem Wydawcy.

PELPLIN.
Czcionkami Stanisława Romana,
1872.

IMPRIMATUR.

Posnaniae die 23. Septembris 1872.

CONSISTORIUM GENERALE ARCHIEPISCOPALE.

(L. S.) *Joannes Janiszewski.*

BIBLIOTEKA NARODOWA BN
T 1.472.957
A
2001 K 1520/10

Pozwolenie cenzury duchownéj francuzkiéj.

Pamiętniki Anioła Stróża są dziełkiem pełném nauki. — W rozważaniach czerpniętych z najlepszych źródeł przedstawia się nam z podziwieniem i wzruszeniem to wszystko, co tkliwa opieka anioła stróża bezprzestannie czyni dla duszy powierzonéj sobie. — Czytanie tego pisemka, skreślonego w formie uzmysłowionych i pełnych życia obrazów, wzbudzi w sercach uczucia tkliwego nabożeństwa i zaufania pełnego miłości względem anioła stróża, tego wiernego i czujnego towarzysza w pielgrzymce doczesnego życia. — Z całego serca przeto potwierdzamy to dziełko i czytanie onego zalecamy.

Montferrand dnia 30. Marca 1868.

Déjardin,

Wikaryusz generalny, przełożony wielkiego Seminaryum w Clermont-Ferrand.

Przedmowa wydawcy.

Pamiętniki te są zbiorem obrazów, w których nauka katolicka o pomocy aniołów stróżów jest doskonale przedstawioną.

Anioł opowiada swoje zajęcia i wzruszenia od chwili, w której Bóg powierzył mu duszę, aż do czasu, gdy ujrzał ją przy sobie umieszczoną w chwale.

Jednym rzutem oka dostrzedz można, co uczynił dla nas w przeszłości, co czyni w teraźniejszości, co uczyni w przyszłości najlepszy z przyjaciół naszych.

Oby czytanie tego pisemka pobudziło wdzięczność serc za dobrodziejstw tyle i skłoniło do większéj wierności!

To jedyny cel, jaki sobie zamierzył wydawca.

Pamiętniki Anioła Stróża.

1.

Oczekiwanie.

Bóg mi objawił, że wkrótce mam zostać aniołem stróżem duszy żyjącéj na ziemi; odtąd żarliwość moja wzrosła. — Z tęsknotą oczekiwałem chwili, w któréjbym zstąpił na ziemię i świadczyć począł miłosierdzie. —

W niebie miłosierdzia nie świadczyłem. Tam wszelka łza otarta, niebezpieczeństwa już przebyte, a prace skończone. [1])

Ziemia przedstawiała żarliwości mojéj najobfitsze pole. — Ona bowiem jest pa-

[1]) Śty Augustyn, Kommentarz psalmu 148.

dołem nędzy: miejscem rodzinném boleści i krainą cierpień. [1])

Stwórca sam dał przykład współczucia, nawiedzając ludzi grzesznych, po upadku. — Aniołowie poszli za wzorem Zbawiciela i przez Niego wskazaną podążyli drogą. [2])

— „Zbawić duszę!“ — mówili do siebie; — „uszczęśliwić wiecznie stworzenie rozumne i do miłości zdolne; przysporzyć na wieczność całą Bogu wielbiciela; przygotować ojczyznie niebieskiéj i sobie wiernego i wdzięcznego przyjaciela: o jakaż to korzyść! o jaki przywiléj! Iżali bowiem na łonie najwyższych rozkoszy nie wzrośnie szczęście nasze?“ [3])

We wcieleniu szczyt i korona tego współczucia. — Wznosząc dusze ludzkie do nowéj godności, zrodziło w sercach duchów niebieskich nową dla nich miłość.

Od początku Bóg rozdał urzęda między duchy czyste: jedni mieli się zajmować ogólném dobrem ludzi; innym pojedyńcze przekazano dusze, by czuwali nad niemi. [4])

---

[1]) Bossuet, Kazanie o Aniołach Stróżach.
[2]) Origenes, Pierwsza homilia o Ezechielu.
[3]) Bossuet, Kazanie o Aniołach Stróżach.
[4]) Bail, Teologia uczuciowa o Aniołach.

Ja należałem do ostatnich. — Za pojawieniem się duszy, któréj przyszłość Bóg Sam tylko widział, zakreślił mi Stwórca koło méj pracy. Kiedy, gdzie i pod jakimi warunkami ona się okaże? Nic z tego wszystkiego nie wiedziałem. Nie znając jéj, kochałem ją, a miłość ma rosła w miarę zbliżania się upragnionéj chwili. [1])

Gdy jakie dziecię przyszło na świat, biegłem przed tron Boga, podobnie jak inni aniołowie, braciszkowie moi, i pytałem razem z nimi:

— „Czyż ja, Panie, będę miał to szczęście przewodniczenia jemu w doczesnéj pielgrzymce?“

2.

Pierwsze widzenie się.

Przyszła koléj na mnie. — Nowe dzieciątko narodziło się. — Najwyższy skinął.... byłem szczęśliwym wybrańcem. [2])

---

[1]) Boudon, Nabożeństwo do dziewięciu chorów anielskich.

[2]) Śty Hieronim, Kommentarz o śtym Mateuszu.

Bez odwłoki pobiegłem do wychowanka mego. — Wspierał go dotąd aniół matki jego. — Stróż drzewa, czuwał nad owocem u gałązki zawieszonym. — Lecz z przyjściem swém na świat dziecię mnie winno było zaraz być oddane. [1])

Posiadłem tedy przecież przedmiot tęsknoty mojéj, wyciągnąłem ku niemu ręce, chciałem go przycisnąć do serca.... O gorzkie złudzenie! Widok jego powstrzymał mój polot. — Rysy Bóstwa zaledwie się odbijały w téj duszy. — Trąd ohydny ją szpecił. — Miała na sobie skazę pierworodną.

Dwa uczucia gwałtownie zawrzały we mnie: Uczucie głębokiego politowania nad duszą tak drogą i nieprzezwyciężonéj odrazy ku jéj skazie. [2])

— „Ona jest moją własnością“, wołał szatan. „Na to przyszła na ten świat, aby mojéj uległa mocy.“ — Oto wyryte na niéj piętno przekleństwa! Ona jest tego rodzaju, który przywiodłem niegdyś do upadku i na który wszystkie zlałem nieszczęścia. [3])

Jakże trudne było położenie małego

[1]) Śty Tomasz, Traktat o Aniołach.
[2]) Życie śgo Sebastyana, Bollandyści.
[3]) Tertulian, Traktat o duszy.

dziecięcia! jeden upadek, jedno zbyt gwałtowne poruszenie, jedno nic.... a już po niém! dusza jego nieśmiertelna dostałaby się tam w te miejsca, których światłość Oblicza Bożego nigdy nie oświeci!

Szatan wiedział o tém; dla tego chciałby był wydrzeć jéj życie, nie lękałby się zadać śmiertelnego ciosu. — Lecz moc jego miała także swoje granice. — Miałem władzę stawienia takich granic złośliwościom jego.[1])

W ówczas gdy on poddawał rodzicom tysiączne powody odwłóczenia chrztu lub pragnął oszukać ich czujność, jam podtrzymywał ich troskliwość o duszę dziecięcia i natchnął ich żarliwością.[2])

3.

Chrzest.

W końcu poniesiono dziecię do chrztu. —

[1]) Jakób Marchant, Cnoty teologiczne.

[2]) Życie śgo Thyrsusa i śgo Bassianusa, Bollandyści. — Boudon, Nabożeństwo do dziewięciu chorów anielskich.

Byłem pełen radości. — Zdało mi się, że sam otrzymam jakąś wielką łaskę. [1])

„Płyń wodo odradzająca, płyń; rozléj się po jego głowie; a ujrzę duszę taką, jaką ją pragnie widzieć miłość moja.“

Lecz nie.... Kapłan Chrystusa stanąwszy naprzeciw szatana, nie wypędzi go bez upokorzenia.

Pod zasłoną exorcyzmu widziałem, jak go wiązał, biczował, męczył pociskami. — O jakżeż on stękał i klął! — Każde namaszczenie zapalało w nim ogień nowego piekła. [2])

Kapłan dawał mu znieważające tylko nazwy, mianując go duchem nieczystym, duchem godnym potępienia, duchem potępionym. — Przypomniał mu przekleństwa, które poniósł, sąd drugi i nadmiar boleści, który go czeka i zmusił go do oddania chwały Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu. [3])

Woda popłynęła! O jakaż moc w jednéj

---

[1]) Śty Chryzostom, Kazanie na Wniebowstąpienie. — Śty Tomasz de Villannova, Kazanie o Aniołach.

[2]) Śty Cypryan, List do Magnusa. — Śty Bazyli z Cezarei, Homilia o pokorze.

[3]) Obrządki chrztu.

kropli wody! Wszystkie cuda łaski były w niéj zawarte. — Skoro tylko spoczęła na głowie dziecięcia, znikły skazy, znikło przekleństwo, zniknęła śmierć. — Szatan uciekł lotem błyskawicy, duch miłości zstąpił, a z nieba dał się głos słyszeć: „Oto dziecię moje.“[1])

Dla tego dziecka człowieczego, które się dzieckiem Bożém stało, wszystko się zmieniło: nowe imię je zdobiło, nowa rodzina przyswoiła je sobie, nowe życie drgało w jego żyłach. Po grzechu nastąpiła łaska. A z rąk szatana przeszło w objęcia anioła.[2])

Na jego szczęście nikt nie był obojętny. W niebie rozweseliła wybranych anielska muzyka, w piekle zwyciężone zawyły złe duchy. — Dwie dusze, które za niego wyznanie wiary wykonały, uważały je jako dziecię własne, a z brzegów niebieskiéj ojczyzny pochylił się Śty ku wygna-

---

[1]) Śty Mateusz rozdz. III. — Tertulian, Traktat o chrzcie. — Życie śtéj Maryi d'Oignies, Bollandyści.

[2]) Origenes, Homilia o Ezechielu. — Życie śgo Bassianusa, Bollandyści.

nia krainie, mówiąc: — „Będę jego wsparciem.[1])“

4.

Kolebka.

Dopomagałem nieść je w powrocie z świątyni. Spiesznie pobłogosławiłem kolebkę, gdzie je matka złożyła, z świętym szacunkiem wpierw je ucałowawszy. Nad tym kosztownym skarbem czuwałem jak ona. — Kiedy zasnęło, jam je otulił mojemi skrzydły. Oczęta jego rozwijały się i zamykały pod moją strażą. — A bicie jego serca rozkoszą mi było.[2])

„Śpij, śpij pod skrzydłem Twojego anioła stróża. — Nie lękaj się niczego i pod taką opieką jesteś u wrót raju.

„Jakież wdzięki nadaje najpokorniejszemu stworzeniu uśmiech dobroci Bożéj! —

---

[1]) Śty Grzegórz Nazyazeński, o Chrzcie. — Życie śtej Genowefy, Bollandyści.

[2]) Ludwik de Blois, Przybytek duszy wiecznéj.

„Ta dobroć to sprawia, że z błota nieczystego wychodzi codziennie róża i lilia. —

„Pójdźcie niebiescy bracia moi: ziemia godny ócz waszych przedstawia widok. —

„Tu w cieniu jednodniowa świeci gwiazda, przeznaczona, by przez całą przyświecała wieczność.

„Pod temi więzami i w tém słabém ciele możecie się przypatrzyć obrazowi swemu. [1])“

Tak nad łóżeczkiem, w którém niewinność spoczywała, opiewałem skarby łaski. —

I z radością okazywałem zewnętrznie jak moje upodobanie tak i rozkosz moję.

Jednego poranka szczęśliwa matka usłyszała głos z kolebki. — Patrzy... i widzi gołębicę, co po nad przebudzoném dzieciątkiem wzleciała. — Zrywa się, biegnie, by ją złapać. — Lecz ptaszyna nie uleciawszy zgoła, zniknęła natychmiast w miejscu, w którém się ukazała. [2])

---

[1]) Śty Tomasz de Villannova, o Aniołach.

[2]) Życie śgo. Neophita, Bollandyści.

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

Matka pojęła, iż jeden tylko anioł mógł się tak ukazać, uklękła i złożyła dzięki za łaskę dziecku okazaną.

5.

Mały Braciszek.

Podobnie, jak ja, był on dzieckiem Bożém, lecz ja byłem starszém, a Ojciec Niebieski powierzył mi małego braciszka. [1])

— „Będziesz," wyrzekł Pan — „przejęty ku niemu najtkliwszą miłością, a w mojém sercu znajdziesz miarę poświęcenia Twego." —

Spojrzałem w serce Boże, i ujrzałem źródło, z którego wypłynęły łaski Stworzenia, Wcielenia, Odkupienia i Eucharystyi. [2])

Widokiem tak ogromnego łańcucha cudów, na którego każdém ogniwie pieczęć

---

[1]) Marchant, Ogród pasterzy.

[2]) Śty Bernard, Kazanie o śtym Michale. — Piotr de Blois, Kazanie o śtym Michale. — Ludwik de Blois, Przybytek duszy wiecznéj.

nieskończonéj miłości wyciśnięta, byłem zachwycony.

Jasność niebieska nie mogła przeniknąć głębi podobnych tajemnic, a język, jakim mówią w niebie, jest nieudolnym, by wyraził uniesienie moje.

Lecz gdy po uwielbieniu téj miłości nieskończonéj stawałem się jéj organem, o jakimże pałałem ogniem!

Ojciec niebieski niebieskiemi napełniał mnie uczuciami, a te skłaniały Boże Jego Serce, że dawał tém obficiéj. — Zajęcia moje jednoczyły mnie z Jego tkliwością i sprawiały, że kosztowałem jéj rozkoszy.

Nie żyłem już teraz tylko dla siebie. — Życie moje było jakby rozdzielone. — Byłem naglony udzielać doskonałości moich braciszkowi memu.

Bóg działał we mnie. — Czuwał przez me oczy, słuchał przez me uszy, biegł nogami, latał skrzydłami mojemi, kochał sercem mojém. [1])

Byłem uosobieniem Opatrzności Jego, i doznawałem niewypowiedzianych pociech,

---

[1]) Śty Hilary de Poitiers, Kommentarz Psalmu 129.

ilemkroć obdarzał łaskami braciszka mojego. [1])

6.

Widzenie.

Widzialny w niebie, nieprzystępny byłem ludzkiemu oku na ziemi. Jako Opatrzność, któréj byłem przedstawicielem, objawiałem obecność moję tylko dobrodziejstwy. —

Jednak dnia pewnego odblask méj piękności ukazałem oczom młodéj duszy. — Nie objawiłem jéj się w całym blasku. — Nikt na ziemi pełnego widoku anioła w chwale nie mógłby wytrzymać.

Przybrałem na się postać widomą i dozwoliłem, by mi się we śnie przypatrzyło dziecię. [2])

---

[1]) Śty Tomasz, O Aniołach q. 113, a. 6.

[2]) Śty Ambroży, Kommentarz o śtym Łukaszu. — Origenes, Kommentarz o śtym Łukaszu. — Życie śtéj Brygidy, Bollandyści.

Ukazałem się z twarzą rozjaśnioną, włosem powiewającym, w koronie z kwiatów, sukni lazurowéj i z białemi skrzydły. [1])

„I mnie skrzydeł! i mnie skrzydeł!“ — zawołało wyciągając rączęta uniesione dziecko. [2])

Skrzydeł! czy tylko skrzydeł mu brakło, aby być aniołem? — Przypiąłem mu je we śnie. Jakiż zachwyt! lżejszy od ptaszka, spuszcza się i leci.... [3])

Patrzcie! oto za przewodnikiem moim wszędzie pobiedz mogę. — Bez trudności nad obłoki razem z nim się wznoszę; idę zasiąść w sferach światła; bujam wśród promieni słońca, widzę gwiazdy pod stopami memi; bezmierność jest tylko nademną. Aniołowie witają mnie; wybrani poznają mnie; małe dzieci do mnie uśmiechają się; Marya wyciąga ręce; Jezus błogosławi....

Nagle obudziło się dziecię. — Szuka;

---

[1]) Życie śtéj Franciszki Rzymianki, Bollandyści.

[2]) Prokop de Gaza, Kommentarz księgi liczb.

[3]) Nicetas, Kazanie o śtym Michale i o śtym Gabryelu.

płacze..... „I cóż się z tém wszystkiém stało?“

„Pociesz się, aniołku, w więzach ciała zostający: — Jeśli pozostaniesz czystym, przyjdzie chwila, że skrzydła będą ci oddane; sen stanie się rzeczywistością.“

Tak to zacząłem go pociągać ku niebu, napełniając miłością onych pięknych rzeczy, których zmysły pojąć nie zdołają nigdy. [1])

7.

Współpracownicy.

Nie byłem sam. Po nad młodą duszą dwa duchy opiekuńcze rozpostarły skrzydła swoje. Mądrość i powaga była udziałem pierwszego, odznaczała go wielka siła wiary. — Druga odznaczała się pobożnością, a objawiała ją dobrocią uśmiechu i słodyczą spojrzenia.

Rodzice chrześcijańscy przybytek nie-

---

[1]) Theodoret, Kommentarz o Danielu.

winności wonią cnoty napełniali. Ich współdziałanie było siłą moją. Jeśli oni nic nie mogli bez pomocy mojéj; to cóż ja bez ich pomocy mógłbym był uczynić? Ogołoceni z podobnego wsparcia, inni bracia moi widzieli starania swoje bezowocne i pokrzyżowane! [1])

Nie rozumiejąc przykładów, które miała przed oczyma, młoda dusza uderzoną niemi była i zachowywała je. Jako w zwierciadle odbijały się w niéj pobożne obrazy zawieszone na ścianach, koronka w ręku matki, księgi święte, krucyfix, przed którym się pobożnie modliła.

Wszystkie małe domowe sceny odbijały się w świetle łaski i każda osoba pozostawiała po sobie ślady woli swojéj.

Dosyć było spojrzeć na dziecię, by poznać historyą domową rodziny.

Umysł dziecięcia, jego wyobraźnia, jego pamięć otrzymywały z zewnątrz zbawienne wrażenia.

Gdy dojdzie do wieku rozpoznania, będzie już wyćwiczone w dobrem. — Mądrość

[1]) Śty Tomasz, o Aniołach q. 113, a. 4.

nie szukana sama je uprzedzi i stanie się towarzyszką życia.

8.

Wolność.

Pomimo starań moich i starań rodziców, dziecię mogło było zginąć. — Bóg bowiem dał mu wolną wolę.

Wieniec wybranych jest darem, ale jest zarazem i nagrodą. Stworzyciel otacza nim tylko zasługi stworzenia. Od człowieka to zależy, czy jest dobrym albo złym. Jeśli zechce, zbawionym będzie; zginie, jeśli zginąć zechce. [1])

Posłannictwo moje ograniczające się tylko na radzie i przekonaniu stawało się źródłem najrozkoszniejszych wzruszeń i najboleśniejszych niepewności.

Aniół, co przewodzi światu w przestrzeniach jego, uległość jego wielbi. —

---

[1]) Śty Tomasz de Villannova, Kazanie o chwale niebieskiéj.

O jakże bardziéj uwielbiałem powolność duszy rozumnéj! Gdy pod wpływem moim po raz pierwszy zwróciła się do Boga, byłem zachwycony.

Lecz bojaźń oporu rodziła we mnie gorycz.

Ta harfa, co dziś pod palcami mymi wydaje tak słodkie niewinności, pokory i miłości tony, jutro przez kaprys może się oddać szatanowi i wydawać obrzydłe tony nieczystości, pychy, zazdrości i wszystkich występnych namiętności.

Byłem jako matka, która widzi dziecię swe na brzegu przepaści. — Woła, krzyczy, błaga. — Z drugiéj strony złośliwie serce zachęca nieroztropne dziecię, aby zamknąwszy oczy nowy uczyniło krok.... I jakiegoż głosu usłucha dziecina?

Niestety! nikt o tém nie wie. — Ono posiada wolną wolę! [1])

O wolna wolo! i któryż z aniołów i ludzi nie spojrzy na ciebie ze drżeniem. — Ty jesteś drzewem żywota i śmierci. — Nosisz owoce zbawienia i zguby, zrywane roztropnie padają rozkosze wieczności, wy-

[1]) Piotr de Poitiers, Sentencyi księga 2ga.

rywane zuchwale sprowadzają cierpienia bez końca. — Do ciebie należą pociechy nieba, z ciebie wychodzą okropności piekła! —

9.

Przybytek.

Nie tylko dziecię samo mogło się opierać działaniu mojemu, mogło ono jeszcze zasłonić przed wzrokiem moim widok swego serca. [1])

Jest to przywiléj udzielony człowiekowi podobnie, jak aniołowi, że może zostać panem samego siebie i mieć moc nad swojemi uczuciami; a w mocy téj udziału żadne obce stworzenie mieć nie może. Bóg sam tylko bez zezwolenia przenika wnętrze serca anielskiego i ludzkiego.

Jako lilia otwiera swój kielich promieniom słońca tak młodociana dusza, otwo-

---

[1]) Śty Tomasz. o Aniołach q. 57. a. 4. — Bail, Teologia uczuciowa o Aniołach.

rzyła się oczom moim i objawiła mi tajemnice swoje. — Widziałem budzące się myśli, tworzące się sądy, wzrastające uczucia, intencye skierowane do swojego końca.

Pewnego dnia wszystko znikło z przed oczu moich. Przez nieszczęsny przywiléj dusza skupiła się sama w sobie, zakryła przedemną swoję piękność i schowała skarby.

Obce tchnienie wionęło i kwiatek zamknął swój kielich.

Wielką była boleść moja! i jakże bez widzenia wnętrza téj duszy uprawiać dobre uczucia i święte myśli? — jakże zwalczać złe myśli lub uczucia grzeszne?

Szczęściem ten stan nie trwał długo.

Prostota i czystość otworzyły mi znów przybytek i powróciłem wykonywać rozkoszno czynności moje.

Bez przeszkody mogłem się przypatrywać wdziękowi méj lilii i spuszczać na nią kropelki rosy.

10.

Pierwiastki.

Klęcząc z rękami złożonemi, wzrokiem utkwionym w niebo, dziecię powtarzało: — „Jezu! Maryo!“ —

Jak za wschodem jutrzenki kwiatek rozwierając się wydaje pierwotną woń swoję, podobnie dusza niewinna pierwszą modlitwę swoję wznosiła do Boga.

Ten, który kieruje harmonią światów i który rozwesela melodyą muzyki naszéj, skłonił się, nadstawił ucha i słuchał.... Żadne tony nie miały więcéj dla Niego wdzięku nad ten głos dziecinny.

Wzmocniony wiarą, rozum dziecięcia zaczął rozróżniać dobre od złego. — W bojaźni, by tylko podobać się Bogu tak dobremu, któremu z taką miłością służyli rodzice jego, wstrzymywało się od złego co mu schlebiało, a choć z wysileniem wykonywało dobre.

Ofiara podobna była niczem w oczach

ludzkich, lecz złożony na ołtarzu niepokalanym młodego serca pierwszy akt cnoty był przyjęty jako ofiara bardzo wielkiéj ceny.

Jakichże wzruszeń doznawałem! Jakie nadzieje mnie ożywiały!

Ten pierwszy kwiatek oznajmiał rozkoszną wiosnę; w pierwszym kłosku widziałem obfite żniwo; tak pięknemu dniowi miała odpowiedzieć najpiękniejsza przyszłość.

Nasienie, które rzuciłem w ziemię, nie zginęło: zakiełkowało i wyszło.

Widok ten podwoił moję czujność: a wzniecił zazdrość szatana; o bo i ten duch przeklęty pragnął mieć pierwiastki swoje.

II.

Wąż.

Wąż piekielny dokazał tego, iż się wśliznął do raju niewinności i znalazł się nagle między dziećmi Boga. [1])

[1]) Księga Joba rozdz. 1. w. 6.

Nie tylko wcisnął w usta człowiekowi głos swój; przyjął nadto i twarz i postać jego całą.

Wcielił się w młodego występnego człowieka i poruszał językiem, oczyma i rękami jego. [1])

Pod maską taką nikt nie mógł go odkryć i poznać. — Nie obudziwszy nieufności przybliżył się i igrał ze zdobyczą swoją.

Zmazać duszę tak czystą i wydrzeć Bogu serce tak miłości pełne, o jakież to wielkie zwycięztwo!

Dziecię uśmiechało się do miecza, pieściło rękę mordercy, pochylało się nad przepaścią, narażone na tysiące niebezpieczeństw.

A ja gdzież byłem wówczas? O byłem przy niém pomnażając czujność, rozpościerałem me skrzydła przed oczyma jego, okrywałem go pancerzem niewidomym. [2])

Dziecię zostało wybawione. — Ząb zwierza dzikiego naraził tylko wełnę ma-

---

[1]) Tertulian, o teatrach.

[2]) Śty Tomasz z Villannova, o Aniołach. — Jan Lepés, Krótkie zebranie nauki Ojców Kościoła.

łego jagniątka. — Wilk straszny musiał się oddalić, nie zadowolniwszy swéj wściekłości.

Wśród tego widok oblicza Bożego zapalał żarliwość moję; gniew mój zapłonął i wzgarda wybuchła.

Wypowiedziałem nad zgorszycielem przekleństwo, w które Bóg, przyjaciel i obrońca niewinności, uzbroił każdego Anioła Stróża. [1])

12.

Wypadki.

Mój mały braciszek biegał po łące; byłem z nim i śledziłem każde poruszenie jego. [2])

Owad wyssawszy z rośliny truciznę zaczął latać koło niego. — Dziecię chciało go przyciągnąć i schwytać..... Jedném

---

[1]) Śty Mateusz rozdz. XVIII. w. 6—10.

[2]) Marchant, Ogród pasterzy. Życie śtéj Brygidy, Bollandyści.

tchnieniem go odpędziłem i wybawiłem braciszka mojego.

Pośród zieleni pełzał gad zatruty. — Oko pełne ognia. Zmierzając żądło chciał się cisnąć na dziecinę. Końcem mego skrzydła spędziłem z łona róży ładnego motyla, dziecię pobiegło za nim i umknęło od gadziny.

Nie tylko podobne wypadki codzienne wymagały méj pomocy, były i takie, co potrzebowały wsparcia widomego. [1])

Anioł śmierci berłem swojém dotknął się czoła dziecięcia, twarz zmieniona i członki bez ruchu oznajmiały, iż ubiega życie. Rodzice natychmiast udają się do mnie. Czyż im nie mam oddać tego dziecka, co jest jedyném ich szczęściem, a w starości ma być ich podporą, światłem ich oczu, rozkoszą domowego życia?

Gdyby jego cnota smutnie rozbić się miała o skały świata, byłbym wolał, by teraz powołany został i przyjęty do portu zbawienia.

Lecz czujność rodziców przejętych wiel-

---

[1]) Śty Tomasz, o Aniołach q. 113, a. 6. — Śty Antoni Padewski, Kazania.

kością obowiązków swoich lepszą mi rokowała przyszłość, dla tego niebieskiego lekarza błagałem, by zadość ich prośbom uczynił.

Wstawienie się moje przyjętém zostało. Z wysokości niebios zstąpił Archaniół Rafael, pocieszyciel chorych i strapionych.

Poseł Pański przybył do mnie, przedstawił lekarstwo i wyrzekł: „Do ciebie należy, byś je przyłożył, do Boga zaś, by dał pożądany skutek.“ [1])

Pochyliłem się ku dziecięciu; na czole jego zrobiłem znak krzyża świętego.... I zostało uzdrowione!

Obudziwszy się jakby z głębokiego snu, rzuciło dziecię na około wzrokiem pełnym podziwienia: „Dla czego“ — pyta — „ten płacz i te jęki? [2])“

Jakież dziękczynienie ze strony rodziców!

Ale ani Archaniół Rafael, ani ja nie mogliśmy przyjąć hołdu za to dobrodziejstwo. Bogu Jednemu, któremu służymy,

---

[1]) Origenes, Kommentarz o Jeremiaszu rozdz. LI.
[2]) Życie śgo Thyrsusa, śgo Cathbertusa i śgo Ulrycha, Bollandyści.

cześć i chwała! Od Niego Samego pochodzą dobra, co się przez pośrednictwo Aniołów ludziom dla ich szczęścia dostają. [1])

13.

Nauka.

Poprowadziłem je potém do kapłana uczącego w kościele małe dziatki. [2]) Dobry pasterz mi się przypomniał niemi otoczony. Uczucie, jakie im odsłaniał, przypominało mi miłość Zbawiciela. Znał wszystkie wybornie, nazywał imieniem i obchodził się z niemi z godnością. Upatrywał w nich wszystkich Boskie Dziecię Jezusa, a do poprawiania ich błędów używał tkliwości i żarliwości tak, jakby był używał owych cnót do wspierania cierpień Chrystusowych. [3])

---

[1]) Tobiasz rozdz. XII. w. 6.

[2]) Śty Grzegórz Cudotwórca, Pochwała Origenesa.

[3]) Życie śgo Dziecięcia Laktimusa. — Życie śtéj Magdaleny de Pazzis, Bollandyści.

„Mali przyjaciele moi“ — mówił do nich — „oto jestem cały Waszym, by was nauczyć, jak znać, kochać i błogosławić trzeba Boga, — lecz najpierw poprośmy Aniołów Stróżów, by wam wyprosili światło i potrzebną łaskę.“

Dzieci radośnie powtórzyły modlitwę wypowiedzianą sercem pełném słodyczy. — Przyjęliśmy ją natychmiast i jako stado gołąbków wzlecieliśmy ku niebu, zkąd zabrane zostały kosztowne łaski. Pobożny katecheta tak korzystał z obecności mojéj dla nauk swoich.

Od początku aż do końca między nauczyciela i ucznia dzieliłem życzliwość moję. Pierwszy zachwycał mnie umiejętnością, z jaką zniżał do pojęcia dziecka skarby w długich zebrane naukach. Drugie mnie rozczulało przyjmując najwyższe tajemnice z szczerą ufnością.

Nie byłem bezczynnym. Wspierałem żarliwość kapłana, a uczeń jego był też uczniem moim. Rozpraszałem mgłę powstającą ze zmysłów dziecięcia, a umysłowi nadawałem więcéj jasności i pojęcia. Żywsze kolory nadawałem prawdzie i przezroczystość zasłonom, przez które biło świa-

tło. Objawiałem w odblasku piękność wiary, wdzięki cnoty, wspaniałość religii. Nie zaprzestawałem zwalczać lenistwa, onego szatana zdradliwego, co w samym zawiązku zabija najbogatsze przymioty, najczystsze talenta. [1])

Z taką pomocą gorliwość i nauka wzrosła, a serce przejęło się cudowną tkliwością, tém źródłem żywéj wiary.

Dnia jednego wzruszenie nie mogło być powstrzymane. Głos pobożny opowiadał boleści i śmierć Zbawiciela. Dziecię uczuło swą duszę rozdartą, i łza zmoczyła powieki. O jakże ona piękną była! jakże był jéj widok wzruszającym! W niebieskiéj ojczyznie byłby nie jeden Serafin téj łzy dziecięcia na wygnaniu wylanéj pozazdrościł.

---

[1]) Śty Nilus, o modlitwie. — Śty Sophroniusz, o Aniołach. — Śty Dyonizy, o Hierarchii niebieskiéj. — Śty Bernard, Kommentarz Pieśni nad pieśniami. — Enagre z Pont-Euxin, List do Anatoliusza. — Życie śgo Andrzeja Solus, Bollandyści.

14.

Przygotowania.

Z gorącém pragnieniem oczekiwało dziecię onego dnia pięknego. Jako ono, tak i ja oczekiwałem go z upragnieniem. W wigilią Aniołowie i dzieci zebrali się u stóp ołtarza. Dusze mających kommunikować zostały już oczyszczone. Pozostałe niedoskonałości, wrzucone w łono miłosierdzia, znikły jako słoma w piecu.

Szło tu o przyjęcie Boga: a więc niebo chcielibyśmy byli w sercach przygotować. W tych duszach jaśniały kosztowne kamienie wiary, miłości, skromności, pokory i poświęcenia.[1])

Przypatrywaliśmy się ich piękności pokazując sobie wzajemnie wieńce, cośmy trzymali nad ich głowami. Nasze korony nie zdały nam się wonniejsze i milsze.

---

[1]) Śty Chryzolog, kazanie 21. — Odon de Cluny, Kommentarz o Jobie.

Mój wychowanek przepędził dzień pod wpływem snu słodkiego, którym udarowałem go w nocy poprzedniéj.

W pośród nieba na wpół otwartego okazałem mu Syna Bożego, który Ciało swoje Najświętsze w postaci pokarmu przedstawił aniołom. Natychmiast anieli przybiegli i chcieli je przyjąć. Jedném skinieniem Zbawiciel wymija aniołów i wskazuje na ziemi gromadkę dzieci przy stole najświętszym: „Oto — mówi Pan — „moi zaproszeni.“ — „Szczęśliwe dzieci!“ — wyrzekli anieli.

Tym obrazem przedstawiłem mu zniżenie się i dobroć Boga dla niego.

15.

Cień rozproszony.

Jeden anioł pozostał smutny i milczący: ręka jego nie niosła korony, mówił do nas płacząc:

„Wam radość,“ szczęśliwi anieli, dla mnie sama boleść! Jeszcze godzin kilka,

a dusza przez Boga mi powierzona, oblaną zostanie najświętszą Krwią znieważoną, a wy dla niéj przekleństwa tylko mieć będziecie. Grzech jest w jéj sercu, a z grzechem więzy, rózgi, ciernie, krzyż, gwoździe, włócznia i śmierć.[1])

Modlitwy nasze łączyły się z modlitwą anioła; lecz bez żadnego skutku; — pośród światła pochłaniającego nas ukazywał się ciągle cień straszliwy. Myśl się jedna przesunęła w obec mnie. — Dałem dziecięciu nad wszystkie ukochanemu tajemne przeczucie tego, co się działo, a o czém ono jeszcze nie wiedziało.

Pod wpływem łaski skupia się teraz. — Jego twarz wyraża przestrach. — Ja znowu poddaję mu następne słowa:

— „O nie, mój Boże, ja Ciebie nie zdradzę, mam pełną nadzieję. — Ale gdyby to straszne nieszczęście przytrafić się miało któremu z towarzyszów moich..... O zaklinam Cię i błagam najwyższy Władco serc, uczyń raczéj cud miłosierdzia Twego, niż, żeby który z nas oddał się szatanowi, a Ciebie Boga ukrzyżował.[2])“

[1]) Piotr Śpiewak, Verbum abbreviatum, 30.
[2]) Życie śtéj Magdaleny de Pazzis, Bollandyści.

Podczas gdy Pan przyjmował tę prośbę, w ręce płaczącego anioła spadł wieniec z nieba. — Dziecię występne powstało; zdeptało fałszywy wstyd; grzech był przebaczony. — Wszystkie serca były czyste, wszystkie twarze jasne. [1])

Lecz dwóch aniołów było weselszych nad innych i ściśléj z sobą zjednoczonych: — Aniół dziecięcia, co się nawróciło i aniół dziecięcia, co to nawrócenie modlitwą swoją wyprosiło.

16.

Piękny dzień.

Przebudziwszy się zadrżało z radości. — Byłażby to jutrzenka dnia pięknego? Od tak dawna ten dzień był przedmiotem jego niecierpliwości świętéj! Czyż to nie złudzenie? [2])

Jak Gabryel do Maryi, tak ja pochy-

---

[1]) Życie śgo Pawła prostaczka, Bollandyści.

[2]) Życie śtéj Magdaleny de Pazzis, Bollandyści.

łając się mówiłem do niego: — „Bądź pozdrowione, dziecię łaski pełne! Dziś Pan będzie z Tobą, będziesz błogosławione między młodzieniaszkami.“

Z rozkoszném wylaniem serca odpowiedział: — „Niechaj mi się stanie wedle słowa Twego, o dobry Aniele, i niech wola Boża wypełni się we mnie.“

Dziecię moje powstało i szło zwolna naprzód. — By je przedstawić Zbawicielowi, towarzyszyłem mu nie tylko ja, ale nadto ojciec, matka, bracia, przyjaciele, nauczyciele, kapłan, powiernik pierwszych płochości dziecinnych i kościół cały. — Wszyscy byli szczęśliwi widząc, że został przyjęty między zaproszonych Jezusa Chrystusa. [1])

Z nieba zstępował Bóg kochający młodzież w towarzystwie duchów błogosławionych. — Mieszkańcy niebieskiéj ojczyzny nie mogli dość uwielbić zniżenia się Pana. Ten, którego oni posiadają i widzą na łonie chwały bez zasłony, oddawał się małemu i nieudolnemu dziecku. [2])

---

[1]) Życie śtéj Magdaleny Kolumby de Riete, i śtéj Ludgardy, Bollandyści.

[2]) Śty Jakób Jerozolimski, Msza Boska. — Życio-

Z jednéj i z drugiéj strony była muzyka, kadzidło i światło. — Kiedy się zbliżył Pan Jezus, pobiegłem przed Niego, upaść na twarz moję. — Majestat wieńczył Jego czoło, łaska na Jego ustach spoczywała; błogosławieństwo jaśniało w spojrzeniu; a w ręku widziałem Wszechmoc. [1])

Towarzyszyłem Panu do tronu, co go oczekiwał.

— „O Jezu! tutaj wszystko twoją własnością! to ciało i dusza, wszystkie władze i wszystkie zmysły Tobie na usługę oddane zostaną, a w tym przybytku panować będzie tylko miłość Twoja.“

Przyjąłem postanowienia mego braciszka przezemnie obudzone i gościowi serca one przedstawiłem. — A na to mi Pan Jezus odrzekł:

„Ty sam, mój wierny sługo, czuwać będziesz nad tymi skarbami, i bronić ich będziesz od napaści złego ducha.“ —

Między aniołami święta panowała zazdrość: spocząć na łonie Jezusa jak uczeń

---

pisy śśtych Angeli, Weroniki, Katarzyny Senneńskiéj, Bollandyści.

[1]) Życie śtéj Angeli, Bollandyści.

wybrany; przyjąć Ciało Pańskie i sprawić, by Chrystus zamieszkał w duszy; o jakaż rozczulająca poufałość? jakież ścisłe zjednoczenie. — I któryż z najczystszych duchów doznał podobnéj łaski? [1])

Dziecię było na szczycie tak wspaniałéj rzeczywistości; ono wiedziało o tém i głęboko było tém przejęte; — jednak to wszystko widzieć mogło tylko przez cienie wiary. — Było ono jako człowiek niewidomy przechadzający się po pysznym ogrodzie; zrywa on owoce, kosztuje wybornego smaku, ale nie może się przypatrzyć cudownéj piękności.

17.

Piastun Chrystusa.

Od téj na całe życie tak stanowczéj chwili miłość moja ku młodzieńcowi połączoną była z najgłębszym szacunkiem. — Bóg był w nim; piastunowi Chrystusa jam miał przewodniczyć. [2])

---

[1]) Philipp Pustelnik, List do Zakonnika Callinusa.
[2]) Śty Cyryl Jerozolimski, Katecheza.

Bóg w Eucharystyi podbił jego duszę, aby kierować rodzące się siły; Pan sprawiał, że żył Jego życiem, aby go mógł uwieńczyć swojemi cnotami.

Gdy na pniu dzikim szczep wybrany wszczepionym zostanie, wkrótce drzewo wznosi ku niebu żyzne gałązki i widzi z zadziwieniem nowe liście i owoce, które są nie z niego.

Tak i dusza przez złączenie się z Jezusem Chrystusem wzbogaconą została zasługami obcemi jéj naturze, których własnemi siłami nie byłaby nabyła nigdy.

Zdało się, jakby niebieska roślinka zaszczepioną została na ziemi i wzrastała siłą wyższą.

W czasie, gdy szacunek mój dla młodzieniaszka się powiększył, zmniejszył się przestrach mój na widok Majestatu Boskiego.

Przyćmiona zasłonami Eucharystycznemi, godna uwielbienia światłość stała się przystępną wzrokowi mojemu, i im bliżéj się jéj przypatrywałem, tém mniéj ćmił mnie blask jéj.

Stosunki moje z Bogiem-Człowiekiem były bezpośrednie i bezustanne. — Dzia-

łania moje nadawały mi przywiléj niewypowiedzianéj serdeczności. — Z mojemi powinnościami łączyły się prawa, których rościćby sobie nie śmiało samo z siebie choćby najszlachetniejsze stworzenie.

18.

Przedstawienie Maryi.

Matko błogosławiona, oto dziecię Twoje; wraz z Tobą śpiewa ono swoje Magnificat, bo Bóg, co poniża pyszne, a wznosi pokorne, spojrzał na nie łaskawie.

Przyjęcie było pełne wylania. — Chociaż nie widziana, Marya przytuliła je i uczciła pieszczotami swemi. [1])

„Oto mój Jezus, — wyrzekła Ona — był tak słodki, pokorny i skromny, pełen miłości i zaufania. — Oto Jego oczy, Jego rysy, Jego chód. — O tak, sam Jezus stoi tu przedemną. — Moi dwaj synowie przez Sakrament miłości w jedno połączeni. —

---

[1]) Życie śtéj Angieli, Bollandyści.

Aniołowie skupiając się około nas podzielali zadziwienie swoje.

— „O jakież podobieństwo z dorastającém Boskiém Dziecięciem w Judei! — Czyż to nie Jezus między Józefem a Maryą? Ta sama niewinność, ta sama powolność, i to samo poświęcenie.“ — Dziecię wyrzekło do Maryi: —

— „Codziennie, o Matko kochana, ten Książę dworu Twojego, któregoś mi za przewodnika dała, Tobie ofiaruje moje prośby, a mnie obdarza łaskami Twojemi. — Pod Jego strażą zwyciężę boleści ziemi i dostąpię odpoczynku niebios, gdzie oto wspólnie się zejdą wszystkie dzieci Twoje.“

Żadna mowa ludzka i anielska niezdolna wyrazić uczuć, jakich doznawałem na wspomnienie, żem został tych dwóch serc szczęsnym pośrednikiem. — Przezemnie rozmawiała się Matka z dziecięciem, moja Pani z bratem moim, chwała z nizkością, ojczyzna z wygnaniem.

Stojąc na krańcach dwóch światów, jedną rękę wyciągnąłem ku stworzeniu najdroższemu w niebie, drugą ku stworzeniu, które najwięcéj kochałem na ziemi, byłem jakby ciągłém echem tkliwości macierzyń-

skiéj i pobożności dziecka. — Przez me własne serce wstępowały westchnienia i zstępowały błogosławieństwa.

19.

Powietrze ojczyste.

Zbliżyliśmy się do źródeł rozlewających na ziemi życie zaczerpnięte w niebiosach. — „To“ — odrzekłem, „prawdziwa twa ojczyzna. — Tu się narodziłeś dla łaski, tu byłeś przyjętym przez rodzinę, któréj Ojcem Bóg, Matką Marya, starszym bratem Jezus, dziećmi chrześcijanie, sługami święci Aniołowie.[1])“

Odnowił przyrzeczenia na chrzcie świętym uczynione, wyrzekł się na nowo szatana, świata i ciała.

Woda chrztu jego została pobożnie zachowaną, postawiono ją przed nim. — Ucałował z miłością naczynie, co ją zawierało,

---

[1]) Śty Leon, Kazanie 5 o Narodzeniu.

a kroplę z téj wody na swojém położył czole. [1])

W pobożnych uniesieniach wyszły z serca jego słowa, które mu podałem: —

„Wodo najdroższa, rozprzestrzeniasz się w oczach moich, przybierasz obszar rzeki.

„Przypominasz mi cuda rzewniejsze nad te, których Jordan był świadkiem, — ty dla mnie jesteś Jordanem, ukochaną rzeką moją.

„Tyś widziała cuda większe nad przejście Mojżesza przez Czerwone Morze i stałaś się grobem sroższego nieprzyjaciela nad Faraona.

„Na łonie Twojém znalazłem drogę do ziemi obiecanéj, Tobie zawdzięczam, że na niéj zostaję, że u źródeł żywych gaszę pragnienie, oczyszczam się w wodach czystych, oddycham zbawienną wonią i zrywam owoce życia.

„O szczęśliwy dniu chrztu mojego, ja ciebie nie zapomnę nigdy. — Droga ojczyzno, myślą często wracać będę do ciebie, biegać będę po ziemi błogosławionéj i szukać w powietrzu ojczystém wsparcia i sił

---

[1]) Zwyczaj rodzin chrześcijańskich.

nowych. — Niebieska łazienko, przyjmij mnie na nowo i przeniknij duszę moję twoją Boską wolą.

„Wspaniałomyślny Zbawicielu mój, w tym kole dobrodziejstw Twoich o jednę tylko jeszcze błagam łaskę, abym przez całe życie był godnym Ciebie.“

20.

Puklerz.

Aby zachować szlachetność swéj duszy i bronić czci Bożéj, młodzieniec miał ciężkie wytrzymać walki.

Przewidując to Kościół święty, chciał wcześnie uzbroić go jako rycerza Chrystusa. — Nowy Sakrament Bierzmowania sprawił ono poświęcenie z nieba.

Włożenie rąk, znak krzyża śgo, oléj, balsam, kilka słów, oto, co uderzało zmysły i co było można widzieć zewnątrz. — Ale wewnątrz pod symbolami zewnętrznemi jakież cuda, jaka rzeczywistość. [1])

[1]) Tertulian, O Zmartwychwstaniu, 8.

Na czole młodzieńca wyryte zostało piętno, głoszące jego prawa i przypominające mu obowiązki jego.

Była to zachwycająca gwiazda, któréj blask mógł zostać przyćmionym, ale nie zatartym nigdy.

Waleczny lub leniwy, wierny albo zdrajca, na chwałę swoję albo na swą hańbę, nowy rycerz wiecznie ten znak nosić będzie.

Siedm tajemniczych żywiołów składało się na zbroję, w którą przyodziany został. — Każdy był szczególnym darem Bożym, a miał inne imię; — a temi: mądrość, rozum, rada, męztwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Boża.

Złączone były i stopione razem działaniem Ducha Najświętszego, który w nich przebywał i blasku im dodawał. — Taka zbroja przynosi zwycięztwo. — Ani pociski ani miecz żaden jéj nie przemoże.

By odtąd zwyciężać, żołnierz powinien był tylko chcieć zwyciężać. — Mógł odważnie wyczekiwać najstraszniejszych wrogów. — Jak tylko zechce, odznaczy się zręcznością w walce, odwagą w potyczkach i heroizmem w boju.

Pokryty puklerzem, z sercem pełném ognia niebieskiego, napełni bojaźnią szatanów i ukaże im się archaniołem Michałem. — Promienie tryskające z jego czoła zaciemnią ich wzrok i zmuszą do ucieczki.

Czuwać mu jednak trzeba, trzymać się na straży, nie wolno zostawić téj piersi odsłonionéj, dziś tak wybornie uzbrojonéj. — Nieubłagany nieprzyjaciel licząc na dni pomyślniejsze, ostrzy swój miecz i pociski swoje.

21.

Lew piekielny.

Dzień i noc słyszałem ryczącego lwa, widziałem, jak krążył około nas z wściekłością, któréj pohamować nic nie mogło. — Przeczuł on zdobycz, a im bliższą ona była, tém bardziéj zapalała w nim pragnienie krwi. [1])

---

[1]) Śty German Konstantynopolitański, kazanie o pogrzebie Chrystusa Pana.

Aniołowie Daniela, Archelausa, Enthymjusza, Marcina, Emiljana, Klemensa z Ancyru, udzielili dzikim zwierzętom słodyczy jagniątek; jedno tylko zwierzę piekielne wściekłości swojéj nie wyrzekło się nigdy. [1])

Zwierzę strzałą myśliwca zranione, obraca się i wzrokiem skrwawionym szuka wroga swego. — Jeśli go schwytać nie może, rzuca się na każdy przedmiot, co mu go przedstawia i wściekle rozdziera.

Tak czyni szatan. — Przeszyty strzałą, któréj wydrzeć nie potrafi, wiedząc przy tém, że Boskiego szermierza nie zdoła dosięgnąć pociskami swymi, patrzy dokoła wzrokiem pełnym groźby. [2])

Żyjące obrazy Boże, dusze na ziemi przebywające, zadrżyjcie!

Szatan podoba sobie w tém i uważa, że się przysłużył Bogu, kiedy złe wyświadczył człowiekowi. — Kiedy zrzuca Boga z tronu serca, zdaje mu się, że z nieba Go zstrąca.

Ażeby pozyskać duszę, którą ścigał, szatan chętnieby porzucił tłumy innych ofiar. — Zdaje mu się, iż jeżeli ją pozyska, przez

---

[1]) Życiopisy wielu Świętych, Bollandyści.
[2]) Gennadyusz, Wyjątek o księdze Genesis.

nią jeszcze większą pozyska liczbę, występek w wdziękach dobrego z natury usposobienia, miałby w upowszechnieniu się bardzo wielką łatwość.

I gdyby zdrajca mógł uczynić ze swojego więźnia narzędzie śmierci, przez jakież męki później upodobanie swoje byłby wynagrodził! — Znieważać Boga, dręczyć dusze; oto cel, od którego nie odstąpi nigdy nienawiść szatana.

Przy zbliżeniu się złego ducha, czułem jak młodzieniec silniéj ściskał rękę moję i słyszałem jak powtarzał: — „O ratuj mnie, ginę!“[1])

Nie ginął, bo się bał. — Jego bojaźń połączona z ufnością, utrzymywała go pod skrzydłami memi i sprowadzała zbawienie.

22.

Anioł ciemności.

Zręczny w udawaniu zły duch, chcąc zgubić młodzieńca, nie uderzył prosto, za-

[1]) Śty Bernard, Kommentarz psalmu 90.

dawalniał się stawiając mu sidła. — Anioł ciemności przeistaczał się w anioła światłości. [1])

Ileż razy młodzieniec byłby uwiedziony, gdybym mu nie dopomagał do zniweczenia zdrady szatańskiéj. [2])

Jednéj nocy szatan ukazał mu się w towarzystwie duchów otaczających jaśniejący wóz. —

„Patrzaj“ — mówił zwodziciel — „ten wóz oginsty jest ten sam, który uwiózł Eliasza do nieba. — Przyszedłem po Ciebie jak po niego. — Tyś tak cnotliwy, że Apostołowie, Męczennicy, Prorocy, Aniołowie i Najświętsza Panna, tęsknią za Tobą, pragną cię mieć w swojém towarzystwie i cieszyć się obecnością Twoją. — Uczyń zadość ich pragnieniom, wsiądź i jedźmy. —

Młodzieniec powstał, zbliżył się do woza ognistego; chciał wsiąść..... „Przeżegnaj się!“ — podszepnął mu anioł. — Na znak najświętszego krzyża złudzenie znikło, a mło-

---

[1]) Śty Paweł do Koryntyan rozdz. XI. — Raoul Ardent, O świętych Aniołach. — Śty Chryzostom, Kommentarz o śtym Mateuszu.

[2]) Śty Pantaleon, o śtym Michale. — Raoul Ardent, o śśtych Aniołach.

dzieniec ujrzał tylko przepaść, w którą byłby się niechybnie rzucił. [1])

Postanowił odtąd nie ufać pochlebnym mowom, i ta ostróżność stała się najlepszą strażą.

Ile razy chwalono Jego pobożność lub zdolności, chmara szatanów latała dokoła, pełnych pragnienia, by sobie w téj mowie podobał. — Brałem go w ówczas na ręce moje, okrywałem skrzydły i od zguby chroniłem. [2])

Dzięki ufności, jaką mi okazywał, nie obraził nogi o kamień, uniknął strzał ciskanych wśród nocy, deptał po padalcu i po bazyliszku, przyczynił się do nowego zwycięztwa mojego nad lucyperem i obalił apostatę. [3])

---

[1]) Życie śgo Szymona Słupnika przez śgo Antoniego. — Życie śgo Jana Pustelnika przez Palladyusza.

[2]) Życie śgo Makarego z Egiptu, Bollandyści.

[3]) Psalm 90 i kommentarz onego.

23.

Zwycięztwa.

Młodzieniec niósł ciągle sztandar wywieszony niegdyś przeciwko duchowi odstępcy. — Widziano na ziemi dowódzcę wojsk niebieskich, depcącego smoka i czytać można było te słowa jaśniejące ognistym napisem: — „Któż jak Bóg!“ — Pod cieniem téj chorągwi, albo raczéj przy jéj świetle, nie było to jedno tylko zwycięztwo, ale zwycięztwa bez liczby odnoszone co dzień.

Zwycięztwa czci Najświętszego Imienia Bożego nad wojskiem bluźnierców; zwycięztwa nad grzechem nieczystym pośród serc zepsutych; zwycięztwo nad opłakaném zgorszeniem i ciągłéj z strony jego zachęty; zwycięztwo wierności w powinnościach swoich, wtedy gdy niedbalstwo jakoby już zatryumfować miało.

Za każde takie zwycięztwo odniesione, Imieniem Nieśmiertelnego Króla wszystkich

wieków i w Jego świętéj obecności, zawieszałem na piersi nieznanego bohatera nowy order. — Ludzie nie widzieli tego, ale aniołowie święci podziwiali i winszowali.

O szlachetna piersi, coś się okrywała znakami sławy bez skazy i zwracała na siebie oko Boże![1])

O młodzieńca nastąpiło jakoby współubieganie się pomiędzy Bogiem i szatanem: — Któż otrzyma jego hołdy? — Do kogo się zwrócą usługi jego? Chwała Bogu! Hańba szatanowi! Taki dotąd był owoc wierności.

Kroczył od zwycięztwa do zwycięztwa i najświetniejszemi ubogacał się zasługami. — Szatan dostarczał mu ciągłych sposobności i mimo woli na wieńce dla niego bezustannie zrywał kwiaty.

Ćwiczenie się ciągłe nie dozwalało mu popaść w bezczynność. — W pracy zmężniało oblicze jego, a dusza przybrała wyraźniejsze rysy Boże.[2])

Jak szkło zmienia dla oka promień światła i rozbija go w kolory tęczy; tak walka

[1]) Śty Izydor, list do ucznia Doroteusza.

[2]) Śty Chryzostom, Kommentarz o śtym Mateuszu. — Śty Piotr Damian op. 23.

i próba znajdując dotąd w sercu pobożność jednostajną, zradzały rozmaitość cnót chrześcijańskich. — Po świętości biernéj i własnéj pierwszych dni życia nastąpiła świętość piękniejsza, owoc wysileń i walki. — A szatan cóż doświadczał na ten widok? on sam tylko mógłby to powiedzieć. — Prostota go dręczyła, pokora gruchotała, miłość krzyżowała. [1])

24.

Wierność.

Te dni niewinności i żarliwości jakże piękne były! Wszystko w nich oddychało czystością, ufnością i miłością. — Tkliwość ojcowska i pobożność dziecięca trzymały się w ciągłym pocałunku. — Żaden błąd nie naruszył tych rozkosznych związków.

Gdy Ojciec schylał się ku swojemu dziecku, wzrok jego nigdy nie wyraził ani niezadowolenia, ani wymówki. — Gdy dziecię

[1]) Śty Bernard, kazanie na poświęcenie kościoła.

rzucało się na łono Ojca czyniło to zawsze z zupełną ufnością. — Bojaźń jego nie była służalczą, pochodziła z miłości i najtkliwszéj czułości. — Wolność serca, z jaką biegł prosić o przebaczenie, po niejakich zapomnieniach, dodawała mu nowego wdzięku. — Ojciec znał jego ułomność; a on nie spuszczał z oka dobroci ojcowskiéj. — O jakże słodko wspierać tego, który nigdy nie był nieposłusznym! Prowadzenie duszy niewinnéj dostarczało mi nowych rozkoszy co chwila. — Podzielałem to upodobanie, którego stała się przedmiotem. — Boski Mistrz zapatrując się na nią, zdawał się mówić do mnie: „Tak, w tych doskonałościach widzę poświęcenie sługi mego. — Przy dziecku mojém godnie mnie przedstawiasz, żywiąc dla niego tkliwą miłość ojca. — Nie mogłem lepiéj powierzyć zaufania mego i raduję się, żem skarb mój złożył w ręce Twoje.

„Pamięć posłannictwa Twego nie zatonie w rozkoszach niebios, owszem w chwale istnieć będzie, a świetność, jaką gotujesz téj duszy, odbijając się na Tobie, oznajmiać będzie, iż jak byłeś jéj wsparciem za życia

tak zostaniesz przyjacielem i na wieczność całą.

Będziesz miał nieporównaną chwałę, iż z Synem Bożym Wcielonym dzieło zbawienia podzielałeś. [1])

Te dni piękne jasne, które się nie powinny były nigdy skończyć, niestety! uleciały szybko, a niebo dotąd jasne okryło się ciemnemi chmurami.

25.

Omdlenie.

Szatan zdawał się wymagać tak mało, jego głos był tak słodkim, że młodzieniec zachwiał się nadstawiając ucha. — Nie popełnił wprawdzie wielkiego grzechu, ale ostygł w żarliwości i utracił pierwotną miłość. [2])

Wyrazić nie podobna, ile to omdlenie

---

[1]) Śty Tomasz, O aniołach q. 113, a. 4. — Śty Tomasz z Villannova o Aniołach.

[2]) Apokalipsys rodz. II. w. 4.

zasmucało mnie; widziałem ztąd płynącą nieskończoną liczbę błędów.[1])

Młodzieniec nie odpowiadał doskonale staraniom moim. — Był nieczułym na natchnienia moje i zaniedbywał łask, które dla niego wypraszałem. — Próżność zepsuła, co w nim było najlepszego, a zarozumienie wszystko zmieniło w niebezpieczeństwo.

Jakże utrzymać na modlitwie onego ducha nieposłusznego? jak udzielić zamiłowania cnoty temu sercu nieumartwionemu?

Płochość pochwalała niedbalstwo jego, a same tylko rzeczy poziome miały dla niego powab. — Każda myśl święta męczyła go, nie biegł już za wonnością Jezusa.[2])

Po dobrem złe wszędzie podniosło swoję głowę. — Grzechy powszednie gromadziły się; grzechy, których wielkość była wątpliwą, nie budziły już w nim obawy; a występek tracił powoli swą okropność, którą zwykle przeraża dusze tkliwe.

[1]) Śty Andrzéj z Cezarei, Kommentarz Apokalipsys.

[2]) Śty Andrzéj z Cezarei, Kommentarz Apokalipsys.

Żadnego już dobrego nie powziął przedsięwzięcia, żadnego nie spełnił dzieła zbawienia. [1])

Dusza jego posiadała wielkie zasługi: cóż się z niemi stanie? Czyż okrutny nieprzyjaciel spustoszy ziemię, dotąd z taką miłością uprawianą, zniszczy tak obfite żniwo, pozrywa owoce tak ciężkiéj pracy? Oto dokąd prowadzi przeniewierzenie się łasce i pogarda miłości uprzedzającéj! — Moja pierwsza boleść była pierwszą pociechą szatana! [2])

26.

Pogróżka.

Drzewo wydawało z kosztownych soków marne tylko liście. Na gruncie żyznym stało się niepłodném. — Przekleństwo niebawem spaść miało. — Widziałem siekierę podniesioną, piec ognisty rozpalony. [3])

---

[1]) Śty Jan Klimak, Drabina niebieska.
[2]) Śty Nilus, List do Biskupa Arystobulusa.
[3]) Śty Łukasz, rodz. III. w. 9.

Jęczałem, błagałem o łaskę; poprzysięgałem, przyrzekałem uprawę nadal doskonalszą.

Na usilne błagania moje zwłoka nastąpiła. — I cóż nie czyniłem, aby z téj zwłoki skorzystać? jakież starania! jakież wysilenia![1])

Ze strony młodzieńca odbierałem tylko samę płochość, lekkomyślność, lenistwo, dogadzanie ciału i wstręt do dobrego. — Podawałem mu rękę, a on mnie odpychał; wskazywałem mu drogę, a on się odwracał; wołałem go, a on uciekał.[2])

O gdybym był mógł otworzyć mu oczy, czyżby nie był zadrżał? Czarna chmura unosząca nad głową jego pioruny zwiększała się ciągle, a pod jego stopą rozwierała się przepaść okropna.

Niestety! w uporze swoim ani widział, ani słyszał.

Rozgniewany pogardą łask Boski Nauczyciel stawał się coraz mniéj szczodrobliwym; już spełnić się miała najstraszniejsza z pogróżek; Serce Jego Najświętsze już

---

[1]) Śty Pantaleon, kazanie o śtym Michale.
[2]) Jan Lopès, Wyjątek z nauki Ojców Kościoła.

wzdrygało się, a usta jego już wyrzucić miały duszę letnią. [1])

Młodzieniec lękał się pełnych miłości moich zabiegów i chciał je wyminąć, a im gorętszą stawała się żarliwość moja, tém większą budziła w nim nieufność.

Miałem go wspierać na drogach od Boga wskazanych, ale nie nad przepaściami i w okazyach, na które się dobrowolnie narażał. — Jego zarozumiała śmiałość niweczyła mój wpływ i psuła pośrednictwo moje. [2])

A szatan, zdążający do celu, działał z niewzruszoną cierpliwością.

Jeszcze nie było nadużycia. — Nie chciał prosto uderzyć na sumienie, które byłoby jeszcze opór stawiło; wiedział, że głusząc i usypiając gotował cios ostateczny.

---

[1]) Apokalipsys, rozdz. III. w. 16.

[2]) Śty Bernard, Kommentarz Psalmu 90.

27.

Upadek.

Wszystko przygotowało upadek, który też niestety nastąpił! Słyszałem głos piekielny wołający pysznie: „Uchodź ztąd Boże nieba! Boże Kalwaryi i krzyża uchodź ztąd! [1])

— „Nie“ — wołał szatan — „nie stworzyłem téj duszy; nie odkupiłem jéj; nie przyjąłem dla niéj ciała, nie cierpiałem dla niéj zniewag i boleści.

„Nie widziano, abym dla pozyskania jéj miłości podał me ręce na więzy, twarz na policzki, bym za nią wylał krew wszystkich żył moich, doświadczał przestrachów konania i zstąpił do grobu. [2])

„Nie mogę jéj ofiarować nieba, korony i tronu. Wyrządzałem jéj wszystko złe;

---

[1]) Śty Ambroży.

[2]) Śty Cypryan, o dobrych uczynkach i jałmużnie.

pragnę jéj zguby i zachowuję dla niéj same tylko męki.

„Pomimo tego mnie się oddaje; wybiera mnie za swego pana; i woli mnie niż najwyższego swego dobroczyńcę. [1])

„A więc tryumfuj nienawiści moja! — W mojéj mocy dusza, którą Bóg ukochał.

„O gdyby ogień, który mnie pożera, miał być kiedy ugaszonym z pewnością nie przez łzy, które ten więzień mój na wieki wylewać będzie.

„Lecz lękam się łez, co za życia płyną. O lepsze mi stokroć te łzy, które gotów po śmierci wylewać. — Starajmy się przeto na teraz zaślepić ofiarę!“

Mówiąc tak bezczelnie do spikniętych z sobą zbrodni swoich, szatan dla duszy miał tylko same powinszowania, których gorzkiéj ironii ona zrozumieć nie umiała.

Księga życia się otworzyła, a ręka nienaruszonéj sprawiedliwości wymazała imię!...

Na ten widok potrzeba było być tak jak ja nieśmiertelnym, aby nie umrzeć z boleści.

---

[1]) Śty Cypryan, o dobrych uczynkach i jałmużnie.

Około mnie liczne głosy wołały z przestrachem: „Uciekajmy! uciekajmy i wychodźmy ztąd!“ [1])

Jako dym rozprasza rój pszczół, lub zaraza stado czystych gołąbków, tak wyziew grzechu wydobywający się z występnego serca, zmusił błogosławione duchy do ucieczki. [2])

Ja sam tylko modląc się pomimo całego wstrętu zostałem modląc się i czuwając.

28.

Łzy.

Grzesznik wisiał nad przepaścią na wątłéj tylko nitce życia. Zasypiał spokojnie w czasie, nie myśląc iż się mógł w ogniu wieczności przebudzić. Smutek proroków nie wyrównał smutkowi mojemu; a łzy ich nie miały nigdy goryczy łez moich.

[1]) Józef Flavius, wojna żydowska.

[2]) Śty Piotr Damian, Op. 23. Życie czcigodnéj wdowy Gentilis, Bollandyści.

„Nie dawno tak złączeni z sobą, czyż się na zawsze rozstać będziemy mieli? Ten, co miał zostać szlachetnym towarzyszem mojéj chwały, czyż ma być znamieniem zdrajcy napiętnowany? ja com go miał widzieć uczestnikiem mego szczęścia, mamże zażądać rachunku z miłości i poświęceń moich? czy na to tylko mam mu przypomnieć dobrodziejstwa moje, by mu wyrzucić niewdzięczność jego? [1])

„Szatan zwycięzcą moim! Ten, którego w dniu powstania zwyciężyłem, a potém tak często upokarzałem! czyż odniesie stanowcze zwycięztwo? czy uraduje się ostatnią wygraną?

„Codziennie widuję Aniołów Stróżów dusz na sądzie odrzuconych, jak zalani łzami do nieba wstępują. Musieli oddać szatanom dusze i ciała, tę podwójną rozkosz piekła. [2])

„Chcieliśmy ich zbawić“ — powiadają „a oni zbawienie odrzucili. — Pozostawmy

---

[1]) Origenes, Kommentarz księgi liczb. Śty Augustyn, Traktat przeciwko Juljuszowi.

[2]) Śty Antonin, Summa teologiczna trzecia część. Życie śgo Andrzeja Salus, Bollandyści.

ich w ciemnościach potępienia, a obchodźmy królestwo sprawiedliwości tam, gdzie były odrzucone zabiegi miłosierdzia. Sprawiedliwym jesteś, o Boże! a sądy Twoje są prawe. [1])

„Czyż przyjdzie chwila, w któréj i ja podobnie jako jeden z tych Aniołów będę zmuszony mówić tak surowo i boleśnie?

„Idź teraz sobie zasmucony przewodniku, coś tak gorliwie spełniał zadanie swoje. Gdzież jest korona twemi spleciona rękami? gdzie skarby nazbierane żarliwością Twoją. Co się stało z tém nieporównaném dziecięciem, któreś dotąd prowadził? w cóż się obróciły owe pełne radości zamiary twoje?

„Czy zachwycające obrazy, widok bogatéj przyszłości, czy wspaniałe nadzieje, czy wszystko to nie zniknęło naraz jako sen łudzący?“

Tak sobie wyrzekałem w boleści i smutku moim!

---

[1]) Jeremjasz rozdz. LI, w. 9, — i Kommentarz onego. Tobijasz rozdz. III. w. 2.

29.

Więzy niewolnika.

Pychy i wstydu, śmiałości i bojaźni, siły i niemocy, wszystkiego używał szatan, i przerabiał to na zaporę, by nie dozwolił powrócić grzesznikowi do Boga.

Władze i zdolności opuściły prawo pańskie, a poddały się jarzmu piekielnego przywłaszciciela.

Pobożne wspomnienia osłabły w pamięci, miejsce ich zajęły obrazy czynów niegodnych, wyobraźnią nasycił duch nieczysty; opromieniony dawniéj rozum pokryły grube mgły i cienie, a serce przywykłe do szlachetnych uniesień czołgać się zaczęło. [1])

Orzeł, odkąd mu skrzydła podcięto, nawykł obywać się bez czystego powietrza i słońca. Nie zatęsknił już za górnym niegdyś swoim lotem i czołgał się nędznie po błocie. —

---

[1]) Śty Augustyn, księga pytań 9, 23. Prokop de Gaza, Kommentarz księgi Exodus.

Odtąd to dusza popadłszy w niewolę nic już dla siebie czynić nie mogła. Myślała, rozbierała, porównywała... I dla kogóż owoc takiego zajęcia i tak ciężkiéj pracy? Dla nikczemnego tyrana, któremu się oddała. [1])

Gdy pośród poniżenia wyrzuty sumienia obudzać się poczęły natychmiast szatan upewniał winnego: „Prędkim jesteś do zaniepokojenia się. Wzgardź próżnymi skrupułami. — Twoje sumienie stanie się twoim tyranem. — Czyż to tak wielkie złe zgwałcić przykazanie, które się sprzeciwia najsłodszym skłonnościom? Prawa tak krępujące czyż zasługują na taki szacunek?“

Z powodu jednego grzechu popełnionego szatan chciał w téj duszy wywrócić budynek wiary i wzniecić powątpiewanie względem dogmatów i powinności. Chciał ją wprowadzić w ową głębią złego, w którą się spuszcza wszystkiém gardzący bezbożnik. [2])

Pomimo jednak tego, co miałem przed

---

[1]) Śty Ambroży, Kommentarz Psalmu 118. Prokop de Gaza, Kommentarz o Izajaszu.

[2]) Księga Przypowieści rozd. XVIII, w. 3.

oczyma, rozpaczać nie mogłem. Widziałem zbrzydzone i splamione szkło niegdyś tak czyste, ale było ono jeszcze całe. Tylko cudem mógł wrócić blask jego pierwotny, na którymby się znów odbił obraz Boży w dawnéj jasności.

30.

Wezwanie pomocy.

Wezwałem na pomoc moję Aniołów nieba, i poprosiłem ich, by się połączyli ze mną. [1])

„Aniołowie Świętych pokutników użyczcie bratu Waszemu głosu, któryby uśmierzył gniew Boży, słów, coby Jego rozczuliły serce.

„Aniele Stróżu śgo Augustyna! ty znałeś te smutki, tyś jęczał w tych samych boleściach, chciej współ uczuć gorycz moję i przybądź z pomocą.

„Aniele! coś Piotra wyzwolił z więzie-

[1]) Origenes, Homilia o Ezechielu.

nia, przybądź skruszyć więzy jeszcze okropniejsze: apostół był więźniem dla Imienia Jezusa Chrystusa, grzesznik jest więźniem szatana.

„Aniele, coś Szawła prześladowcę na drodze do Damaszku o ziemię obalił, czy nie zdołasz drżące i słabe rzucić do stóp Bożych ono serce, co walczy także przeciw ościeniowi?

„Aniele, coś wyprowadził Lota z przeklętego miasta, wyrwij tę duszę z objęcia grzechu; wszak za grzech grozi ogień sroższy, nad ogień Sodomy.

„Aniołowie Stróżowie cnotliwych przyjaciół, którzy postępowanie jego opłakują, nakłońcie ich, by się modlili za nieszczęśliwego młodzieńca: wszak żarliwość jest wieńcem prawdziwéj miłości.

„Aniołowie rodziny połączcie siły swoje, by pozyskać Bogu tego, co wzrósł między Wami, żył w towarzystwie Waszém, — przyjmował nauki Wasze, był obdarzony Waszemi dobrodziejstwy i stawał się najsłodszą pociechą Waszą.

„Święty, któryś mu został dany za Patrona, wprawdzie nie stoisz przy jego boku jako ja; ale za to patrzysz nań z łona

chwały niebieskiéj. Ty byłeś skarbem kosztownych łask, oto chwila, abyś je rozlewał.

„O najświętsza Maryo, w jakimże stanie ukazuje Ci się Twoje dziecię! Pomino swych błędów należy ono do Ciebie. — Wszyscy grzesznicy należą do Ciebie. — Ucieczko grzesznych przyczyń się za nim!

„Zbawicielu dusz! w Imię Krwi Twojéj Najświętszéj, co tu bez owocu płynie, dla téj niewinności, któréj wspomnienie jeszcze dziś tak świeże, skrusz to serce, zbaw tę duszę!“ [1])

31.

Głos stworzeń.

W niepowściągnionéj żądzy nawrócenia jego byłbym poruszył i niebo i ziemię. — Przedmioty zewnętrzne, stworzenia nieżyjące, najprostsze zjawiska natury przybierały głos i stawały się wymownemi w przy-

[1]) Życie śgo Andrzeja Solus, Bollandyści.

noszeniu mu pełnych miłości napomnień moich. Pośród burzy, głos wnętrzny mu powtarzał: „Ta błyskawica wzrokiem Bożym; ten grzmot echem głosu Jego. On zna sumienie twoje, widzi głębię twego serca. — Gdyby cię nagle zawołał przed sąd swój! [1])

Za zjawieniem się tęczy głos znowu powtarzał: „Oto jak wspaniałomyślna dobrotliwość Ojca uprzedza swe dziecię. — Czy słyszysz to słodkie wezwanie? Czy poznajesz uśmiech Boga gotowego pohamować gniew swój?“

Wieczorem, gdy się przypatrował lazurowi nieba i gwiazdom iskrzącym, głos mu wewnętrzny mówił: „O jakże niebo jest piękném! jak wspaniałą będzie ojczyzna twoja!“ [2])

Rano gdy się zdumiewał nad śliczności natury, znów słyszał: „Wszystko śpiewa pieśń Bogu; wszystko wysławia chwałę Stworzyciela swego. Tylko serce złośliwe milczy.“

Na widok krzyża mówiłem mu: To dra-

---

[1]) Życie śgo Norberta, Bollandyści.

[2]) Życie nieszczęsnego Marcina Lutra.

bina miłości Bożéj, co cię do przybytku wybranych winna doprowadzić, czyż zatwardziałością swoją zamienisz ją w tamę nieprzebytą?

Dźwięk dzwonów przemawiał do duszy jego: „Oto nowy jęk boleści nad niewiernością twoją. I kiedyż one wydzwonią pieśń radości z nawrócenia twego?“

Drzewo uschłe, pole pełne cierni, trawy pożółkłe, suche piaski, nagie skały, błotniste drogi, wszystko mu przypominało stan opłakany jego duszy. Rosa poranna, czysty strumyk, żyzny deszcz, przedstawiały mu rozmaitość łask, dziś już dla nieczułości jego daremnych.

Różnobarwność łąk, plon żniw, skarby źródeł, śpiew ptasząt, brzęczenie owadów, wszystko to mu słuszne czyniło wymówki.

Ze wszystkich stron nieba i ziemi tajemnicze głosy powtarzały uszom jego te straszliwe słowa: „Niewdzięczny! Myśmy dobrodziejstwem Boga przez ciebie znieważonego. I dopókiż służyć będziesz niewolnikowi szatana? dopóki dogadzać złościom jego?“

32.

Wezwanie ojcowskie.

Wielka przestrzeń dzieliła młodzieńca od tkliwego ojca.

Poseł skrzydlaty zbliżył tę odległość.

Podczas gdy sądzono, że grzesznik był zupełnie opuszczonym, jam mu niósł bezustannie pomoc.

Nigdy tkliwszéj dobroci nie byłem powiernikiem, i nie widziałem większéj czułości serca ojcowskiego.

To nieporównane uczucie w miarę przeszkód ciągle się zwiększało, nie mniéj rosła także niewdzięczność, jaką grzesznik płacił za tę dobroć Bogu.

W imieniu Ojca niebieskiego przedstawiłem synowi marnotrawnemu uśmiechający się obraz miejsca, z którego się wydalił. Przedstawiłem wyobraźni jego drzewo, pod którém igrał jako małe dziecię, ogród pełen kwiecia, strumyk przerzynający zielone

trawniki i strzechę, pod którą doznawał tak błogich rozkoszy.

Ojciec niebieski powtarzał mu głosem moim:

„I kiedyż tam surowości ojcowskiéj doznałeś? wszakże każda chwila przynosiła ci nowe dowody miłości? Czyż ci mam przypomnieć te pieszczoty, te wylania, tę niewyczerpaną pobłażliwość moję na pierwsze przeniewierstwo twoje?

„Obfitość, w któréj żyłeś, pospiech domowników na usługi twoje, poświęcenie całéj rodziny, czyż to są krzywdy i przykrości? czyż przełożysz nad nie te łachmany, tę niewolę, tę wzgardę i te błyskotki wszelkiéj nędzy, co cię do koła otaczają?

„Spiesz się i wracaj. Ręce i serce ojca jeszcze są otwarte na przyjęcie dziecka. Wszystko na ciebie woła. Przypatrz się łożu, na którém niegdyś spoczywałeś, bogatemu pierścieniowi, świetnéj szacie, obuwiu chwały i rozkosznéj uczcie!

„Aby poranki odzyskały pierwszą swą świeżość, wieczory swą rozkosz, zgromadzenia nasze życie, potrzeba tylko ciebie. Ty jeden tylko możesz otrzeć łzy, roz-

weselić oblicza, uszczęśliwić wszystkie serca.“

33.

Postanowienie.

Tyle miłości rozczuliło duszę, która dotąd jeszcze pozostała dobrą. Młodzieniec zrozumiał swą nędzę; zawstydził się; nadzieja go wsparła i serce zapragnęło wrócić na drogę cnoty.

Namiętności natychmiast powstają, by go powstrzymać: „Ty chcesz nas porzucić? O marzenia niepodobne! nigdy się bez nas nie obędziesz. Powstałbyś tylko na to, by znów upaść na nowo. Tak płoche porwanie się pokryje cię tylko nowym wstydem.“ [1])

Ukazując mu wtedy Świętych wszelkiego wieku i wszelkiego stanu mówiłem:

„Jakto, szlachetny młodzieńcze, temu, co

[1]) Śty Augustyn, Wyznania, księga VIII. rozdz. 11.

podołało tyle niewiast, tyle dziewic, tylu starców i tyle dzieci, czyż ty nie podołasz? Czyż chcesz trwać w niepoznaniu samego siebie? czy na pomoc z nieba nie rachujesz? Wiedz, iż łaska działa cuda, jeśli z niéj szczerze i roztropnie korzystamy. [1])

Towarzysze jego przeniewierstwa namawiali go także zdradliwie:

„I któż uwierzy szczerości twojéj? — któż w twoim kroku nie ujrzy podłości? Twój ojciec przyrzeka przebaczenie? lecz czyż zaprzestanie przypominać ci dawne błędy twoje?“

Odpowiedziałem:

„Poznaj lepiéj serce Ojca i nie zniewažaj tkliwości jego, który gdy przebacza, czyni to bez wszelkiego ograniczenia. — Któremuż z największych grzeszników wymówił choćby jeden z przebaczonych błędów? Pobłażliwość i miłosierdzie ludzkie podlegają boleśnym niedoskonałościom; ale przebaczenie Boże zupełne, jako Bóg doskonałe.“

Łaska zwyciężyła ostatnie przeszkody. Syn wyjęczał sam do siebie:

---

[1]) Śty Augustyn, Wyznania, księga VIII. rozdz. 11.

„Ileż sług ma obfitość chleba w domu ojca mego! a ja tu z głodu umieram! wstanę i pójdę do ojca mego i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i Tobie, niegodny jestem zwać się dzieckiem Twojém, przyjmij mnie w liczbę służebników swoich!“ [1])

34.

Powrót.

Zaprowadziłem go do trybunału miłosierdzia, łaski i miłości, im z większą pokorą oskarża się w nim grzesznik, tém pewniéj dla siebie znajduje miłosierdzie. — Z żalem wyznał grzechy, w których szukał szczęścia, a samę tylko znalazł boleść. W miarę jak je wyznawał, pociecha serca jego rosła i wylewał łzy wdzięczności. Anioł poruszył wodę świętych łez, w niéj grzesznik się zanurzył. Wtedy żarliwością Bożą napełniłem kapłana duszę, a usta

[1]) Śty Łukasz, rozdz. XV.

jego słowem słodyczy Anielskiéj. Gdy namiestnik Chrystusa wzniósł rękę i otworzył usta, by wypowiedzieć słowo przebaczenia, nieskończone miłosierdzie spoczywało w jego sercu.

Zapomniał już o jego błędach, jako Bóg przebaczający słowem jego, zachował tylko w pamięci samę dobroć Ojca i nawrócenia się dziecka.

W téj tak uroczystéj Sakramentu chwili, — uradowana Świątynia zabrzmiała wesela pieniem, — przy chrzcielnicy dały się słyszeć głosy szczególnéj radości, — w przybytku westchnienia miłości, a od stołu najświętszego pełne życzliwości zaproszenie.

Aniołowie winszowali grzesznikowi powrotu na łono łaski, zachęcali go do wytrwania na drodze cnoty i wspierali w pokucie. [1])

---

[1]) Śty Tomasz de Villannova, o Aniołach.

35.

Uczta.

Na ten widok Ojciec Niebieski nie może powstrzymać radości.

Sprasza przyjaciół, opowiada im swe szczęście i wyprawia synowi marnotrawnemu najświętszą ucztę.

Aniołowie widzą jak biegnie na spotkanie zgubionego syna, rzuca mu się na szyję i łzami radości oblewa. Słyszę odgłos ojcowskiego serca.

„Spiesznie przynieście najdroższą szatę i przybierzcie go, dajcie mu pierścień i wdziejcie obuwie. Zabijcie utuczonego cielca, jedzmy i radujmy się, albowiem syn mój, który był zginął, znalazł się; — umarł, a oto teraz ożywion jest.“ [1])

Aniołowie, posłuszni na skinienie Pańskie, oddali młodzieńcowi oznaki godności. Zgotowali ucztę, zapalili pochodnie i popletli wieńce.

---

[1]) Śty Łukasz rozdz. XV.

Do kapłanów należało ozdobić ołtarz, przygotować ofiarę, poświęcić Baranka Bożego, który się za pokarm daje.

Wino pociech niebieskich płynie potokami, potrawy wyborne są zastawione. — Nie są to okruszyny spadłe ze stołów bogaczy: to sam zbiór dóbr nadprzyrodzonych.

Pan wyrzekł do swych starszych synów:

„Nie uskarżajcie się, duchy błogosławione, żem podobnie nie postąpił z wami. Wy jesteście zawsze ze mną, i wszystko, co moje, jest waszém. [1])

„Dozwólcie, by ojciec z wszelką przezornością dotknął się w téj chwili ran krwawych swojego dziecięcia.

„Wy, coście nigdy nie doświadczyli goryczy rozstania, skutków nędzy, ciężaru niedoli, okropności niełaski, radujcie się i opiewajcie pociechę dwóch serc niegdyś rozdzielonych a dziś znów zjednoczonych.

Na skinienie Ojca duchów niebieskich

---

[1]) Śty Łukasz, rozdz. XV.

zabrzmiała muzyka, a chóry ich śpiewały radośnie dnia tego. [1])

Z nawrócenia jednego grzesznika Aniołowie Pańscy więcéj się weselą, niż z wytrwania 99 sprawiedliwych. — Najczulsze tchnienie Ojca ożywia ich liry i przelewa się w ich dźwięki. [2])

Bez przerwy wysławiają Oni potęgę łez i zwycięztwa miłości.

36.

Potęga łez.

„Bądźcie pozdrowione, o łzy święte! przyczyno radości naszéj, bądź pozdrowiona!“

„Wyście mocniejsze od złośliwego ducha, któremu wydzieracie ofiary jego, mocniejsze od piekła, którego łańcuchy kruszycie.

---

[1]) Śty Łukasz, rozdz. XV. w. 25.
[2]) Śty Łukasz, roz XV. w. 7.

„Wy się wznosicie nad wszelkie stworzenie i nadajecie prawa Wszechmocnemu.

„Wy jedne tylko zamieniacie sprawiedliwość w miłosierdzie, a Sędziego rozgniewanego w Ojca dobrotliwego.

„Wy starczycie za wszelką mowę, za wszelki jęk i za wszelką prośbę.

„Wy jesteście w oczach grzesznika stokroć piękniejszemi, niż jest odblask niebios w oczach sprawiedliwego. [1])

„W was błyszczy Krew Odkupiciela, skarby łaski i cuda wieczności.

„Wy nadziei otwieracie serce i składacie znak zbawienia na czole wybrańca. [2])

„Wy zmazujecie z duszy grzesznéj plamę, któréj nie byłyby zmyły wody świata.

„Wy jesteście rosą wiosenną zwiastu-

---

[1]) Śty Chryzostom, Kommentarz Epistoły do Kollosensów.

[2]) Śty Augustyn, Homilia 27.

jącą na polu miłości Bożéj jęk synogarlicy. [1])

„Wy jesteście winem rozweselającém Aniołów i czystym potokiem, którego Sam Chrystus spragniony. [2])

„Wylewane na wygnaniu, wywołujecie w ojczyznie jednozgodną radość.

„Wieczne nieszczęście upadłego anioła ztąd tylko pochodzi, że ani jednéj łzy żalu wylać nie potrafi. [3])

„O łzy święte! bądźcie pozdrowione, przyczyno radości naszéj bądź pozdrowiona!“ —

---

[1]) Hugo de St. Victor, Kommentarz Pieśni nad Pieśniami.

[2]) Śty Bernard, Kommentarz Pieśni nad Pieśniami. Śty Chryzolog, kazanie 93.

[3]) Śty Wincenty Ferreryusz, Kazania.

37.

Zwycięztwo miłości.

„Żżółkła dolino, przyodziej się w świeżą trawę, opustoszałe pole wydawaj obfite żniwo, naga łodygo oblecz się w kwiecie; znędzniałe drzewo ugnij gałęzie pod ciężarem owocu twojego.

„Zawsze cudowna dobroć Boża najrzewniéj objawia swe skutki w powstaniu grzeszników. Z błędów przebaczonych żaden już nie ożył, a zasługi stracone zostają pokutą odzyskane.

„Grzesznik nawrócony widzi, jak wieniec wybranych zdobi jego czoło. Przypatruje się mu, gdy się udaje na spoczynek, wita go, skoro się obudził. Widzi go w snach nocy i w marzeniach dnia.

„O władzco, wczoraj upadły, dziś na tronie znowu osadzony, trzymaj mocną dłonią koronę królewską, a odpychaj rękę, coby ją zniweczyć, albo z kwiatów odrzeć chciała!

„Na bujnych pastwiskach łaski i chwały niebieski Pasterz posiada niezliczone trzody. Miliony owieczek pasą się na dolinach ziemi. Daleko liczniejsze białością świetne baranki igrają na wysokich pagórkach niebios. Wszystkie razem nie mogły pocieszyć serca pasterskiego po stracie jedynéj. Zdało się, iż z jéj stratą On wszystko utracił. O jakaż radość, gdy ją znów do owczarni sprowadził i gdy ją razem z innemi ujrzał pod pieczą stwoją pasterską.

„Wychodźcie teraz z łożysk waszych straszydła pustyni i ścigajcie owcę. — Jéj krwią pragnienia waszego już nie ugasicie. Czułość pasterza tkliwszą i czynniejszą była od wściekłości wilków. [1])

„Na słowo odzyskanéj miłości Bożéj rozpękła się w kawałki pieczęć grobowca, kamień został odwalony, więzy zerwane, a zmarły temu dni cztery powstał znów pełen życia. Jakąż on pieśń nuci do życia powołany?! Zmartwychwstanie! o słowo pełne tajemnic, ci, co do grobu nie zstąpili, nie zrozumią cię nigdy. A czyż pojmą uniesienie Boga, przyjmującego w objęcia zgubione dziecko?

[1]) Śty Łukasz, rodz. XV.

„O śmierci, gdzież jest zwycięztwo Twoje? — O śmierci, gdzież jest Twój oścień? Jezus płakał nad grobem Łazarza. — O jakże go kochał!“

38.

Głos z nieba.

Większa radość w niebie z nawrócenia jednego grzesznika niż z 99 sprawiedliwych. Do takiéj to radości i do uczty takiéj jakaś skarga doszła.

„Nie“, mówił głos — „nie mogę znieść dłużéj tak ciężkiéj boleści. — Jakkolwiek przyobiecana nagroda jest wielką, nie może się porównać z tak okropną męką. — O Boże pełen miłosierdzia, wysłuchaj mą prośbę; pospiesz się ku wspomożeniu memu, — jam stworzenie Twoje.“

Jęk ten jakby westchnienie pośród pieśni szczęścia doszedł prosto do Serca Bożego, muzyka niebieska nie przeszkodziła Odwiecznemu usłyszeć go i nań odpowiedzieć. —

Uchylił drzwi niedozwalające dźwiękom muzyki anielskiéj spłynąć na ziemi dolinę.

Jeden choć słaby odgłos przebiegł i ożywił rozbolałe serce.

„Dosyć! dosyć! albo umrę!“ — zawołał uniesiony sługa Boży. — Dusza jego zachwycona, jak duchy wybranych, zakosztowała rozkoszy niebieskich. — Pociecha była tak wielką.... iż jedna.... jedyna jeszcze chwila, a potok szczęścia byłby zerwał doczesne więzy i dusza byłaby do nieba uleciała.

39.

Złość szatana.

Pieśń anielska rozbudziła wściekłość złego ducha. Zazdrość rozdzierająca wnętrzności jego od chwili wyniesienia człowieka straszliwiéj zawrzała, zaczął ryczeć straszliwie. [1])

Jeśli cierpi patrząc na duszę, któréj pożąda, a któréj porwać nie może, o ileż więcéj doznaje boleści wtedy, gdy straci zdobycz, którą już trzymał w ręku swoim!

---

[1]) Śty Augustyn, Miasto Boże, Księga XII. rozdz. 9.
[2]) Życie śtéj Aldegondy, Bollandyści.

Na widok poniesionego ciosu nie mógł powstrzymać wybuchów swéj złości.

„Po co mnie wypędzać z mieszkania, w którém tak spokojnie żyłem? Po co mnie wyzuwać z przyjemności szkodzenia onéj duszy? Wszakże obiecywałem sobie, że jeszcze ją przez czas jakiś posiadać będę. Przeszkadzać mi w gubieniu dusz ludzkich, to podwajać męki moje piekielne. [1])

„Czém ta dusza zasługuje, by zapanowała nademną? Jakież ma prawo do miłosierdzia, kiedy ja ponosić muszę całą srogość sprawiedliwości? Czy jest odemnie godniejsza przebaczenia? Czyż rzadziéj albo lżéj grzeszyła? Porachujcie błędy lucypera i zważcie. — Porównajcie z występkami ludzi ono lekkie poruszenie pychy!

„Człowiek zgrzeszy tysiące i tysiące razy: i zawsze otrzyma łaskę przebaczenia; lucyper zaś po jednym grzechu zginął już na wieki niepowrotnie, i gdzież sprawiedliwość.“ [2])

Na te słowa głosy Anielskie i głosy

---

[1]) Theophilakt, Kommentarz o ŝtym Mateuszu.

[2]) Życie ŝtéj Eudoxyi, Bolland.

wybranych w jedyny głos zlane, złemu duchowi gromko odrzekły:

„I kiedyż szatan żałował za grzech swój? kiedyż pokutował? Zawstydzony tą wymówką, zniknął nędznik pohańbiony.“ [1])

40.

Szczęśliwa wina.

Po chwalebném powstaniu tkliwiéj młodzieńca kochałem, niźli przed jego upadkiem. — Należał więcéj do mnie, albowiem o raz jeden więcéj był mi winien życie. Współdziałałem przy jego chrzcie i przy pokucie, przy jego narodzeniu i przy jego zmartwychwstaniu. [2])

Dusza jego ozdobioną była przymiotami, których nie posiadała w najświetniejszych dniach niewinności swojéj. Miłość jego stała się gorętszą, żywszą i mocniejszą. Chcąc nagrodzić czas stracony, myślał tylko

[1]) Życie śtéj Eudoxyi, Bolland.

[2]) Tertulian, Traktat o pokucie, 8.

nad tém, jakby mógł ze złego samo wyciągnąć dobre. [1])

Przypominając mu zgubę, któréj uszedł, poddawałem mu święte myśli, przedstawiałem wewnętrznie wycierpiane męki. Potrzebowałem tylko jednego wejrzenia, aby duszę jego pobudzić do zebrania wszystkich sił do zastanowienia się nad sobą, albo też do wyciśnięcia mu łzy i do umocnienia go w wierności!

Biedna gołębica uciekłszy naga i skrwawiona ze szponów sępa, za pierwszym okrzykiem strachu chroni się do macierzyńskiego łona. Tuląc ją i ogrzewając skrzydłami memi, czułem, jak się śliczna jego młodość odnawiała. Tak się dobrze strzedz umiał zasadzek, takim strachem grzechu był przejęty, tak miłował cnotę, żem w końcu zawołał: — „O szczęśliwa wina!“

---

[1]) Śty Ambroży, Kazanie 47 o łzach śgo Piotra.
[2]) Śty Augustyn, Traktat o napominaniu i o łasce rozdz. 1.

41.

Doradca.

Chcąc oddalić nowe uchybienia, natchnąłem młodzieńca, by odtąd przy każdéj czynności zasięgał méj rady i przypominał sobie mą obecność. [1])

Zaproszony na światowe zebranie mówił: „Aniele śty, ja iść bez Ciebie nie mogę, a nie śmiem Cię prosić, byś mi towarzyszył.“

Gdy zła książka przypadkiem wpadła w jego ręce: „Czyżbym mógł ściągnąć Twój wzrok najczystszy na karty skreślone tchnieniem złego ducha!“

Pobudzany chęcią zemsty: — „Czyż ręka niewidzialna nie wstrzyma ciosu, o którym przemyślam!“ [2])

Doznając pokus upokarzających: — „Czyż

---

[1]) Śty Chryzostom, Kazanie 107. Jan Lopès, Krótkie zebranie nauki Ojców Kościoła.

[2]) Śty Andrzéj z Cezarei, Kommentarz Apokalypsys.

będę śmiał to uczynić w obec Króla niebios, czegobym nie śmiał uczynić w obec ludzi mnie podobnych?“

Gdy słyszał gorszące mowy: „Czyż mogę się zatrzymać na słowach raniących serce przyjaciela mego?“

Wystawiony na zgorszenie bliźniego: — „Jeśli to uczynię, stanę się narzędziem złych duchów, by wraz z niemi prace Aniołów niweczyć.“

Przestraszony trudnością obowiązków swoich mówił: — „Aniele święty! podporo moja! wspomagaj mnie; nie chcę, by cię lenistwo moje zawstydziło. [1])

Nic nie czynił bez zezwolenia mego. — Cały był mi poddany. — Panowałem nad jego umysłem i kierowałem uczynkami jego. — Nabierał mądrości i rządził się światłem mojém.

---

[1]) Marchant, Ogród Pasterzy.

[2]) Śty Wawrzyniec Justynianin, Traktat o karności zakonnéj, 5. — Śty Sofroniusz, O Aniołach.

42.

Przyszłość.

Czas ulatał. — Jakaż przyszłość przedstawi się młodzieńcowi? Jakiém będzie posłannictwo moje?

Czyż będę strzegł kapłana przy ołtarzu, zakonnika wśród ciszy klasztornéj, ojca rodziny w domowém ognisku, lub też żołnierza na polu bitwy?

Dotąd nie miałem objawionéj tajemnicy. — W wypadkach obecnych nie mogłem dojrzeć przyszłości, a Wszystkowidzący nie przemówił jeszcze. [1])

Nie wiedziałem, na jaką drogę wezwie mnie młodzieniec, idąc za pociągiem z Nieba, ani przeciwko jakiém niebezpieczeństwom strzedz go będę; przypuszczałem rozmaite położenia.

Kapłaństwo oto przedmiot mojego po-

---

[1]) Theodoret, Kommentarz Psalmu 24. — Bail, Teologia uczuciowa o Aniołach.

dziwienia, uwielbienia i upodobania. — O jakaż korona czeka wiernego rozdawcę łask Bożych, współdziałacza z Odkupicielem, współzbawcę swych braci!

Lecz z drugiéj strony, odpowiedzialność kapłana jest straszną nawet dla Aniołów, a zwiększona całym ciężarem dusz, które ma posłannictwem swojém zbawić. Wielką jest to rzeczą nawet dla Anioła przewodniczyć jednéj tylko duszy, o jakże nie równie większą dla kapłana przewodniczyć dusz tysiącom. [1])

Przechodząc około anioła kapłana, winszowałem mu, czciłem go, ale nie mogłem mu zazdrościć.

Jakiekolwiek byłoby powołanie młodzieńca, pojmowałem że musiał iść za niém, i że niewierność w tym względzie była dla niego największém niebezpieczeństwem.

Błagał mnie, bym mu otrzymał światło potrzebne do poznania powołania swego. Ja zaś wyczekiwałem słowa Przedwiecznego.

---

[1]) Śty Tomasz z Villannowy, O Aniołach.

43.

Powołanie.

Wzruszony jak gdybym się miał dowiedzieć tajemnicy przeznaczenia mego, — wzleciałem i przeniknąłem Przybytek.

Księga powołań ludzkich otoczona była Aniołami, którzy się prawdy Najświętszéj radzili.

Oczom ich w chwili naznaczonéj przedstawiała się karta zajmująca, a każdy Anioł w tymże czasie przychodził do poznania powołania i odbierał łaski potrzebne do przyprowadzenia go do skutku. [1])

Widziałem aniołów smutnych i stroskanych: prosili o nową pomoc dla dusz, co się pierwszym łaskom przeniewierzyły. — Jeden z nich wyrzekł mi z boleścią: —

„Dusza mi powierzona jeszcze zbawioną

---

[1]) J. Marchant, Ogród Pasterzy.

być może, lecz niestety! jakże jéj to trudno przyjdzie! — Nie będzie miała łask szczególnych, które ją czekały na drodze powołania.“

Księga rozwarła się i dla mnie. — Na stronnicy upragnionéj wyczytałem: — „Życie święte pośród świata: — Małżeństwo chrześciańskie.“

Wszystkie trudności zbawienia w tém powołaniu przedstawiły się oczom moim. Byłem pognębiony. Ale Pan ze słodyczą wzmacniającą moję ufność rzekł: — „Otwórz ręce.“

Wyciągnąłem je, a Bóg dobry złożył tak wielką obfitość łask swoich, iż odstąpiła mnie natychmiast bojaźń moja.

Jedne z nich dopomagały do pojęcia i przyjęcia powołania, drugie znów ułatwiały jego powinności.

W ciszy i samotności, u stóp ołtarza śród rozważania wieczności odkryłem młodzieńcowi upragnioną tajemnicę.

44.

Małżonka.

Objawiwszy mu do stanu małżeńskiego powołanie, ukazałem mu od nieba przeznaczoną i skromnością zdobną oblubienicę. [1])

Przygotowaną ona była od dawna młodzieńcowi. — Anioł świętych związków imieniem Boga zawarł stósunki, które skłoniły te dwie cnotliwe dusze jedne ku drugiéj. Anioł dziewicy i ja wspieraliśmy zajęcia jego.

Utrzymywaliśmy w sercach harmonią i jedność nie pojmujących jeszcze skutków tych cnót do stanu małżeńskiego tak niezbędnych. Widzieliśmy w pełni zamiary Boże dopiero po ich wykonaniu. [2])

Świętość postępowania i czystość duszy młodzieńca wysłużyły dziewicy piękne przy-

---

[1]) Tobiasz rodz. XII. w. 3. — Humbert de Romanis.

[1]) Tobiasz rozdz. XII. w. 3. — Humbert de Romanis.

mioty i cnoty, jakiemi ozdobioną była. — A dziewicy niewinność nagrodzoną została skarbem żywéj wiary i czułéj, tkliwéj miłości, którą przepełnione było dla niéj serce oblubieńca.

O i czegóż nie używał szatan, by skrzyżować wolę Bożą! Starał się go natchnąć zmiennością, nasuwając mu inne takie związki, w których nie pytaj o łaskę i cnotę.

Raz przedstawiał mu bogactwa i dobra doczesne, łudząc go szczęśliwą przyszłością. Przez tę zwodniczą zasłonę ukazywałem młodzieńcowi przepaść napół otwartą; — „Przypatrz się tak złemu usposobieniu serca, ogołoconemu z wszelkiéj szlachetności, a pełnemu miłości znikomego świata. [1])

Inną razą przechwalał przymioty wrodzone. — Dary naturalne miały odnieść zwycięztwo i zapewnić szczęście. W ówczas mówiłem: — „I gdzież jest pobożność, bojaźń Boża, wierność powinności? Czyż potrzebujesz serca zimnego i obojętnego, któreby lodem ścinało świętą miłość twoję, czy téż serca żarliwego, zawsze twą cnotę wspierającego?“

[1]) Śty Klemens Alexandryjski.

W innych okolicznościach chciał złudzić pokrewieństwem i przyjaźnią. — Rodzina wynosiła związek schlebiający jéj pysze i miłości własnéj, a ziębiący świętość duszy. Jeden promień światła wystarczył mi, aby upewnić młodzieńca i ustrzedz go od wpływów nie chrześciańskich.

Nie odrzucił on wyboru saméj Opatrzności. — Jeżeli zaś radzono się przyczyn lub pobudek ziemskich, czyniono to we właściwéj mierze. — Rozwaga nadnaturalna zapanowała nad wszystkiém. —

Ani samolubstwo, ani rachowanie na dobra materyalne, ani ślepy pociąg namiętności, ani téż srogi wpływ obcych zamiarów i chęci, słowem żadne środki przez szatana użyte nie przeszkodziły objawieniu się i spełnieniu woli Bożéj.

45.

Trwoga.

Po radości, jakiéj doznałem z świątobliwego przedsiewzięcia, nastąpiła ciężka trwoga.

Obchodzono związki małżeńskie tego przyjaciela zgorszyciela, który w dziecinnym wieku tylko co nie zepsuł młodzieńca. — Mój wychowaniec był tam zaproszony i poszedł na gody.

Świat sądził, że przyszli małżonkowie byli nadzwyczaj szczęśliwi: oni jednak szczęścia nie zakosztowali. Chmura smutku zaciemniła ich duszę; a grzech był w ich sercu. Wszystko było zamówione wcześnie, wszystko urządzone, wszystko..... wyjąwszy sprawy najważniejszéj. Zadrwili sobie z Sakramentu miłosierdzia i walczyli z Bogiem.

Święty związek stanu małżeńskiego, mający tak potężnie wpłynąć na ich los doczesny i wieczny przerodził się w występek. [1])

W chwili, gdy kapłan wymawiał słowa połączenia, błogosławieństwo z nieba zstąpiło: lecz w sercach grzechem skalanych nie mogąc spocząć, na nowo uniosło się do nieba.

„Nie chcą mego błogosławieństwa, wyrzekł Pan najwyższy, ono ich też opuści, i będą mieli za to me przekleństwo. [2])

[1]) Tobiasz, rozdz, VI. w 16—17.

[2]) Psalm 108.

Przekleństwo zstąpiło z kolei; i spoczęło na występnych; jakoby płyn pełen jadu rozlało się, gdy sobie podawali ręce, i przenikło ich aż do szpiku kości. [1])

Byli połączeni, ale z połączeniem swojém powzięli zawiązek srogiego rozdziału. W związku ich wkrótce opadnie ów marny kwiat, co ich dzisiaj zachwyca, a natomiast najeżą się ostre raniące ich kolce.

Wesele uwieńczyło godnie popełnione świętokradztwo. — W ich śpiewach, rozmowach, w ich poruszeniach wszelkich można było jedynie samę spostrzedz rozwiozłość.

Aniołowie zasłaniali oblicza swoje, a szatani przyklaskiwali. O jakże smutne są gody, na których się Chrystus nie znajduje. [2])

Podczas dnia tego nie przestawałem powtarzać: — „Boże pełen miłosierdzia oddal od ukochanego mego i od oblubienicy jemu przeznaczonéj, podobne nieszczęście.“

---

[1]) Psalm 108.

[2]) Śty Hieronim list do Helwidiusza. Śty Chryzostom, Kommentarz śgo Mateusza.

46.

Ufność.

Wielbiłem Pana! albowiem trwogi moje nie ziszczały się, lecz powoli nikły. Zasadzki szatańskie nie udały się. — Nie mogąc zerwać związku tak miłego Bogu, nie mógł mu odjąć i świętości jego. — Zachowując przeto na dzień ostatni swe subtelne sidła, zaczął je na brzegach życia nowego zastawiać. Chociaż atoli zyskiwał tak często gdzie indziéj, tutaj nic zyskać nie mógł.

Młodzieniec gotował się do małżeństwa modlitwą, a nie grzeszną jaką rozrywką. [1])

Czystość intencyi towarzyszyła mu, a on téż marnego zysku nie stawiał na równi z najświętszą sprawą życia swojego.

Przygotowanie do tego aktu było takie, jakiego pragnąłem. — Serce przez Sakrament pokuty i dobre uczynki otrzymało na nowo piękność w dniu pierwszéj Kommunii

---

[1]) Tobiasz rozdz. VI. w. 22.

stéj pozyskaną. Nie był mniéj niewinnym, mając już więcéj poznania i światła.

Chwila stanowcza zbliżała się, nie lękałem się. Archaniół Rafael związał szatana i trzymał go zdala. — Uczta miała być słodką i czystą. — Żadne zjawisko straszne nie miało zamącić jéj szczęścia.

47.

Związek.

Przybyli do świątyni czyści i bogobojni. Przy nich klękli święci aniołowie. — Cieszyliśmy się z połączenia cnót obydwóch zacnych rodzin, które miały zespolić sobie skarby dobrego przykładu.

W chwili uroczystéj błogosławieństwo z łona Bożego zstąpiło. — Jako rzeka łask rozlało się ono w ich sercach, szczepiąc cnoty właściwe nowemu stanowi. [1])

Miłość i wierność, dobroć i słodycz, dni

[1]) Tobiasz rozdz. VIII. w. 3.

pełne szczęścia i długie życie: słowem to błogosławieństwo było zbiorem dóbr wszelkich, tworzących prawdziwe szczęście na ziemi, a przygotowujących do pełności i doskonałości szczęścia w Niebie. [1])

Zjednoczyło ono obie dusze, tak iż się zdały jakby jedną. — Przykuło je obopólnie do siebie więzami słodyczy i siły. Ich stateczność stanie się źródłem wdzięków nigdy nie gasnących.

Przedstawiliśmy braciom naszym aniołom akt związku. — Potwierdzili go oni i wynurzyli nam radość swoję z szczęścia naszego.

Każdy z nich byłby rad przyczynił się do radości nowożeńców i oświadczył im życzenia swoje. [2])

Na uczcie skromnéj i bogobójnéj był Chrystus obecny. Zaprosili Go na gody swoje modlitwą i świętością, a jako niegdyś w Kanie Galilejskiéj, tak i im przyniósł z sobą miłosierdzie.

Rodzice i przyjaciele modlili się do niego w świątyni. — On nawzajem radował

---

[1]) Humbert de Romanis.

[2]) Tertulian, Ad uxorem, księga II.

się, widząc, jak w znacznéj liczbie do stołu zasiedli i potwierdzał słodkie związki zawarte między dwoma rodzinami. [1])

Nazajutrz nowa para chcąc okazać Bogu wdzięczność swoję, złożyła Mu ofiarę Mszy śtéj za dusze zmarłe i dała ubogim i cierpiącym na ziemi jałmużnę.

48.

Domowe ognisko.

Ziemia piękniejszego widoku niebu przedstawić nie może, nad widok chrześciańskiéj rodziny niewinnéj i świętéj.

Dom mi przeznaczony był prawdziwym rajem ziemskim, którego strzedz miałem, a żarliwość moja ognistym mieczem wzbraniającym szatanowi wstępu.

Mąż i żona zachęcali się zobopólnie do dobrego. — Widziano ich zawsze razem w kościele, przy Sakramencie pokuty i Najświętszym Stole. — W radości i boleści,

[1]) Humbert de Romanis.

w czasie pracy i odpoczynku, jednym byli ożywieni duchem, a w ich sercach siła i łaska, cnota i pobożność w nadziemską spływały harmonią. [1])

Zamieszkany przez nich raj miał wydać wspaniałe niewinności kwiaty. [2])

Za zjawieniem się nowego dziecięcia widziałem wznawiające się wypadki, których niegdyś świadkiem byłem, i w których udział tak rozkoszny brałem. Młoda dusza przedstawianą nam była przez Anioła Stróża; — który radował się łącząc się z nami i wchodząc w rodzinę. Liczna też to była rodzina, liczni aniołowie.

Nie brak nas też było w domowém ognisku, widziano nas przez zasłonę wiary i poznawano nas i rozmawiano z nami. — Często błogosławiono nam, radzono się nas, dziękowano nam. [3])

Poufała styczność pełną była korzyści dla przyjaciół naszych. a dla nas bez żadnéj niestósowności. Mogliśmy udzielać im cnót naszych, nie ulegając niebezpieczeń-

[1]) Tertulian, Ad uxorem księga 2.

[2]) Śty Klemens Aleksandryjski.

[3]) Śty Wawrzyniec Justynian, kazanie o śtym Michale.

stwu popadnięcia w ich błędy. — O jakże szczęśliwą jest taka przyjaźń. [1])

Towarzystwo rodzinne odznaczała cecha właściwa aniołom. — Wszystko w niém zasadzało się na miłości. [2])

Miłością brat rzucał zasłonę złotą na niedoskonałości brata swego, przez którą widzieć można było tylko samo dobro.

Ojciec i matka zasadzali swe szczęście w poświęceniu i ofierze, a miłość ich podobną była do miłości naszéj: — kochali oni nad wszystko duszę w swych dzieciach.

49.

Drabina.

Drabina z świetnych promieni łączyła niebo z duchem téj rodziny. — Dzień i noc była zapełnioną odwiedzającymi nas aniołami wyższych hierarchii. — Dom przyjaciół naszych był dla nich miejscem upodobania,

---

[1]) Śty Bernard, Kommentarz Psalmu 90.

[2]) Piotr de Blois, kazanie o śtym Michale.

uważali go za swój odpoczynek ziemski, gdzie zstępowali, aby dzielić radości nasze i one powiększać. [1])

Nic nie było zaniedbaném, aby gości tak zacnych zaprosić. — Oddalono z największém staraniem wszystko, co mogło zranić ich wzrok czysty.

Nieposłuszeństwo, pycha, niezgoda, złe rozmowy, nieprzyzwoite uczynki byłyby ich do ujścia spowodowały. [2])

Dla czystości zaś ich obyczajów, skromności słów, uległości, pokory, zgody, gotowi znów byli prawie zapomnieć o niebie.

Aby oddalić zbyteczną wolność, przypomnieć obowiązek, dosyć było, kiedy ojciec wyrzekł: —

„Czy chcesz, moje dziecię, opustoszyć dom i towarzystwa aniołów Bożych nas pozbawić? Pamiętaj, że przez aniołów przychodzą nam wszelkie dobra, bez nich na wszelkie złe wystawieni ludzie.“ [3])

---

[1]) Życie śgo Antonina, Bollandyści.

[2]) Śty Nil, list do Teodora. — Śty Bernard, kazanie o śtym Michale.

[3]) Śty Tomasz de Villannova, O aniołach. Śty Bernard, kazanie o śtym Michale. — Ludwik de Blois, Przybytek duszy wiernéj.

Jeśli niebo zstępowało na to miejsce i tykało ziemi, jeśli z błogosławioném mieszkaniem ciągle zespoloném było, stawało się to dla niewinności i cnoty, która je ku sobie pociągała.

50.

Wianek.

Gdy rano i wieczór cała rodzina na klęczkach modły swoje przed tron Boga zasyłała, tworząc tylko jedno serce i jedyną duszę, i myśmy Boga także uwielbiali. [1])

Z dźwiękiem głosów starców i dzieci łączyliśmy głosy nasze. Żadnego nie brakowało w téj świętéj koronie. Nawet anioł dziecięcia w kolebce łączył się z nami i błagał Pana Zastępów za swego braciszka małego. [2])

Szatani chcieli przerwać to święte ćwiczenie i siadali na głowie, na oczach, na

[1]) Śty Nil, o modlitwie. Ludwik de Blois.
[2]) Śty Bernard, Rozmyślania rozdz. VI.

ustach. Wówczas to znużenie, sen, wstręt i płoche wyobrażenia powstrzymywały działanie serca. Wypędzaliśmy kusicieli i gorącość ducha ożywiali. [1])

Modlitwy zbieraliśmy jak najstaranniéj. Stanowiły one dla nas jakby kwiaty wschodzące na bujnéj roli duszy i rozwijające się zewnętrznie w słowach i uczynkach.

Modlitwy żadném nie zwątlone roztargnieniem, nie splamione płochém uczuciem, modlitwy świeże, czyste i nietknięte były zawsze pierwszém ich zajęciem. Aby podnieść piękność kwiatów zerwanych na dolinie wygnania, zrywaliśmy kwiaty bogatsze w ogrodach ojczyzny. Kwiaty nieba łączyły się z kwiatami téj ziemi i udzielały im swojego wdzięku. [2])

Obdarzeni dobrami chwały, nie prosiliśmy o nie dla siebie. Lecz z jakąż radością wstawialiśmy się za naszymi ukochanymi! Czuliśmy jednę potrzebę wielbienia w imieniu naszém, a proszenia w imieniu braci naszych. Ich słabości, ich

---

[1]) Śty Tomasz de Villannova, o aniołach. Życie śgo Makarego z Egiptu, Bollandyści.

[2]) Śty Jan Klimak, Drabina niebieska.

boleści, ich niebezpieczeństwa stawały się udziałem naszym. Miłość sprawiała tę tkliwą wymianę i podawała nam ich nędze, a im udzielała przywilei naszych.

Ozdobiony żarliwością naszą i naszą ręką spleciony wianek świętych modlitw ofiarowaliśmy Bogu, który je łaskawie przyjął i zsyłał za to pożądane dary. [1])

Gdy trzy razy dziennie, a nawet i częściéj zwracali się do Najświętszéj Panny i pozdrawiali ją słowami Gabryela, myśmy zbierali pozdrowienia i Matce Dziewicy przedstawiali.

Marya schylała się z wyrazem najtkliwszéj miłości. — Na to posłannictwo ziemi okazywała uśmiech, którym niegdyś powitała posłannictwo nieba. Przyjęła pokorne dziecie jako niegdyś chwalebnego archanioła. Jéj wzruszenie było podobne temu, gdy jéj oznajmiono, że Matką Bożą zostanie.

---

[1]) Śty Tomasz de Villannova, o aniołach. Życie śtéj Doroty i śśtych Arrigiusza i Annovaredha, Bollandyści.

51.

Błogosławieństwo.

Owa nagłość, z jaką wzywała pomocy naszéj cała rodzina, była dla nas dowodem wielkiego jéj ku nam zaufania. [1])

Przed rozpoczęciem jakiéj ważnéj sprawy, przed trudną uciążliwą pracą, w wigilią niebezpiecznéj podróży, każdy z członków odmawiając swoje modlitwy i do nas w te odzywa się słowa: „Nie rozpocznę bez błogosławieństwa Twego, mój Aniele Stróżu!“ [2])

Prosili nas o błogosławieństwo rano, aby dzień dobrze spędzili, prosili wieczór, by spoczynek bez niebezpieczeństwa minął. —

Nie tylko błagali swoich aniołów stróżów, ale udawali się także z każdą modłą do aniołów swoich dobrodziei, przyjaciół,

---

[1]) Śty Bernard, Kazanie o śtym Michale.
[2]) Jakób Marchant, Ogród Pasterzy.

nieprzyjaciół, a szczególniéj do aniołów grzeszników, prosząc ich, aby ich od złego odwiedli, a na dobrą sprowadzili drogę. [1])

Na głos ojca i w jego imieniu błogosławiłem często członki rodziny przez niego wskazane. [2])

W ówczas z równą radością błogosławieństwo było dane i przyjęte. Jakże odepchnąć ich modlitwę i zawieść ich ufność, gdy z taką nieśli ją miłością. [3])

Błogosławieństwo nasze popierała gorąca żądza serca, aby ich zamiary i życzenia się spełniły.

Życzyliśmy im pomyślności ducha.

„Niechaj występki zniszczone zostaną; a cnoty niechaj ciągle kwitną; niechaj łaski najobficiéj płyną, niechaj duszę ożywia zawsze moc, bogobojność i cnota.“ [4])

Życzyliśmy im pomyślności doczesnéj o tyle, o ile ona zgodną ze zbawieniem du-

---

[1]) Zwyczaj śgo Wincentego a Paulo. — Ojca Baltazara Alvareza i M. Oliera.

[2]) Genesis rozd. XLVIII. w. 16. Jakób Marchant, Ogród Pasterzy.

[3]) Śty Wawrzyniec Justynian, Kazanie o świętym Michale.

[4]) Humbert de Romanis.

szy. — „Niechaj ciało wasze będzie silne i zdrowe; niech pola okryją się zbożem; niechaj mądrość kieruje zamiarami, a wszystko dobrym końcem niechaj uwieńczoném będzie. [1])

Życząc przyjaciołom naszym téj podwójnéj pomyślności, błagaliśmy o nią Boga. — Pan otaczał opieką swoją tych, którycheśmy otaczali naszą, a nasze prośby ściągały Jego łaski i błogosławieństwa.

52.

Praca.

Nie miało w domu miejsca próżnowanie, każdy wypełniał obowiązek posłuszeństwem wskazany; — a praca stawała się stróżem i obroną cnoty. Rodzina była w winnicy Pańskiéj zebraniem wiernych robotników, pod opieką i przy wsparciu swych aniołów stróżów. [2])

---

[1]) Śty Remigiusz, Kommentarz Epistoły do Efezów.
[2]) Śty Augustyn, Mowy tajemne, 26.

Od czasu, jak Bóg ziemię stworzył, przeznaczył aniołów i ludzi, by ją uprawiali. Duchy czyste są niewidomymi rólnikami i ludzi współpracownikami. [1])

Przewodnicząc ciałom niebieskim i żywiołom, urządzając pory roku, rozlewając deszcz i rosę, podając światło i ciepło, sprawiamy, że ziarnka puszczają, rośliny rosną, kwiaty się rozwijają, a owoce dojrzewają. [2])

Życiopisy Świętych nam podają, jak aniołowie przybrawszy postać ludzi pracowali wraz z nimi, lub też ich zastępowali w uprawie pola, straży trzód, budowli mieszkań, lub sterze okrętu. [3])

Te wyjątkowe łaski użyczone Świętym okazują, że każda choć najmniejsza praca jest godna nawet i aniołów.

Ojciec rodziny, — gospodarz pracując razem z aniołami i pośród aniołów pokochał powołanie swoje. Każde zajęcie było zacném w jego oczach i bardzo mu miłe.

---

[1]) Origenes, Traktat przeciwko Celsowi.

[2]) Bail, Teologia uczuciowa o aniołach.

[3]) Życiorysy śśtych Izydora, Felixa de Valois, Rajmunda Nonnat, Bollandyści.

Nie widziano nigdy, by stracił odwagę i na duchu upadł.

Dnia jednego wśród wielkiego znoju pokusił się szatan mówiąc: „Czybyś mi nie chciał sprzedać jednéj kropli potu?“ —

„Za późno przychodzisz, odrzekł sprawiedliwy; ani jednéj nie mam, którąbym mógł rozporządzić. Zresztą są tak wielkiéj ceny, że wszystkiemi skarby świata nie mógłbyś najmniejszéj zapłacić.“ [1])

Wszystkie krople potu miały już od dawna swoje przeznaczenie. Między Bogiem a sprawiedliwym zawarłem umowę i z rąk Pańskich otrzymałem złoty kielich, by weń zbierać te krople znoju podczas pracy. [2])

Przy końcu dnia każdego, ożywione tchnieniem mojém, przemieniały się w kosztowne perły, któremi zdobiłem koronę chwały, czekającą w niebie wiernego i dobrego sługę.

---

[1]) Życie śgo Franciszka z Assyżu.

[2]) Śty Bernard, Kazanie o śtym Michale.